DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok XXXVI nr 185 (11017) — Gdańsk, środa 27 sierpnia 1980 r. — A B — Cena 1 zł

Miejska Biblioteka Publiczna — Czytelnia Czasopism w Słupsku

Plenum CRZZ w Warszawie

Romuald Jankowski przewodniczącym

Wczoraj odbyło się w Warszawie XVI Plenum CRZZ, na którym dokonano krytycznej oceny działalności ruchu zawodowego oraz podjęto wnioski wynikające z obecnego stanu społecznego i politycznego. W opinii CRZZ, konieczna jest głęboka odnowa ruchu zawodowego, rozszerzenie jego uprawnień, zacieśnienie więzi z załogami robotniczymi i skuteczna obrona ich interesów.

Plenum przyjęło rezygnację Jana Szydlaka z funkcji przewodniczącego CRZZ i członka Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na przewodniczącego CRZZ plenum wybrało Romualda Jankowskiego, dotychczasowego przewodniczącego ZG Związku Zawodowego Metalowców.

W dyskusji zabrało głos 18 mówców, wśród nich przedstawiciele związkowców Wybrzeża. W postanowieniach plenum nawiązano do zgłoszonych przez nich postulatów.

Wskazywano na słabości w działalności związków zawodowych, które nie dość odważnie przeciwstawiały się decyzjom godzącym w interesy ludzi pracy. Równocześnie wskazywano liczne przykłady ingerencji administracji państwowej i gospodarczej świadczące o ograniczaniu uprawnień związków zawodowych i lekceważonych często wbrew ich opinii.

Najważniejszą obecnie sprawą jest określenie zasad stosunków między związkami zawodowymi a administracją państwową i gospodarczą na wszystkich szczeblach. Szczególnie ważne jest zapewnienie instancjom związkowym udziału do faktycznego współdecydowania i współdziałania w pracach nad projektami wieloletnich i rocznych planów społeczno - gospodarczych. Dotyczy to zwłaszcza zatrudnienia, świadczeń społecznych, nakładów na działalność socjalno - bytową, funduszów spożycia zbiorowego i indywidualnego, ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz budownictwa mieszkaniowego i socjalnego. Przede wszystkim jednak chodzi tu o politykę płac i cen, o poziom kosztów utrzymania.

Żadne decyzje dotyczące płac, cen i kosztów utrzymania nie mogą być podejmowane bez zgody związków zawodowych — podkreślono. Musi to być zgoda kolektywna, a nie pojedynczych działaczy. Najpilniejszym obowiązkiem związków zawodowych jest dziś konsekwentne pilnowanie rzetelnego załatwiania przez administrację gospodarczą i państwową postulatów załóg zgłoszonych w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz obecnych strajków i dyskusji toczących się w zakładach pracy.

Za konieczne uznano rozszerzenie i umocnienie funkcji kontrolnych związków zawodowych wobec działalności administracji gospodarczej i państwowej.

Zobowiązano Prezydium CRZZ do poddania krytycznej analizie stylu i metod pracy wewnątrzzwiązkowej.

Analiza ta powinna określić źródła i przyczyny słabości ruchu zawodowego oraz wskazać drogi szybkiego i skutecznego ich przezwyciężenia. Powinna stać się podstawą działania związków zawodowych, umocnienia ich roli w rozwiązywaniu wszystkich problemów życia i pracy załóg, pogłębiania demokracji wewnątrzzwiązkowej. Analiza i wnioski z niej wynikające będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia plenarnego CRZZ. Powinny też być omawiane w szerokiej dyskusji przed IX Kongresem Związków Zawodowych.

W związku ze zgłaszanymi przez załogi niektórych zakładów wnioskami o przeprowadzenie ponownych wyborów do rad zakładowych, plenum zaleciło szybkie ustalenia trybu dokonania tych wyborów przy nieograniczonej liczbie kandydatów i zgodnie ze statutem związków zawodowych, tzn. w sposób tajny i demokratyczny.

Plenum przyjęło harmonogram prac nad projektem nowej ustawy o związkach zawodowych. Ustawa ma zagwarantować warunki do samodzielnego i autonomicznego działania ruchu zawodowego w systemie demokracji socjalistycznej oraz do skutecznego wypełniania ich funkcji nadrzędnej, jaką jest obrona interesów ludzi pracy.

Postulowano m. in., by ustawa zagwarantowała związkom zawodowym kontrolę nad szeroko pojętą polityką społeczną państwa, realizowaną przez rząd i administrację, a także samodzielne podejmowanie inicjatyw usta

● Dokończenie na str. 2

Życiorys R. Jankowskiego

Romuald Jankowski urodził się w 1921 r. w rodzinie nauczycielskiej. Pracę zawodową rozpoczął jako tokarz w Warszawskich Zakładach Metalowych. W czasie Powstania Warszawskiego aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego. Po wojnie pracował w zakładach produkcyjnych, a także w placówkach oświatowych w woj. wrocławskim i lubelskim.

Po wojnie działacz PPS, po zjednoczeniu ruchu robotniczego w 1948 r. — PZPR. Pełnił m. in. funkcję sekretarza propagandy KP PZPR w Lublinie, a od 1967 r. był sekretarzem KZ PZPR — WSK Świdnik. W 1970 r. wybrany przewodniczącym WRZZ w Lublinie, a w 1977 r. metalowcy powierzyli mu funkcję przewodniczącego ZG swego związku. Od VII Kongresu Związków Zawodowych jest członkiem Prezydium CRZZ. (PAP)

Żniwa w gospodarstwie Gradin, woj. olsztyńskie. CAF — Stanisław Moroz

E. Honecker o stosunkach między państwami niemieckimi

Z okazji wydania przez brytyjskie wydawnictwo „Pergamon Press" w książkowej formie autobiografii przewodniczącego Rady Państwa NRD, sekretarza generalnego KC NSPJ, Ericha Honeckera, agencja ADN opublikowała zawarty w książce wywiad, w znacznej mierze poświęcony stosunkom między obu państwami niemieckimi. Agencje zachodnie komentują, że rozpowszechnienie tego tekstu w kilka dni po odroczeniu spotkania kanclerza Schmidta z Erichem Honeckerem stanowi sygnał, iż zawartą w tekście ocenę stosunków między obu państwami niemieckimi władze NRD uważają nadal za w pełni aktualną. Erich Honecker stwierdza, że „summa summarum stosunki te nie układają się źle, chociaż mogłyby układać się lepiej", co jest wszakże sprawą niełatwą, ponieważ chodzi o państwa reprezentujące przeciwstawne systemy społeczno-polityczne. W RFN zbyt często zapomina się jednak, że dialog prowadzą dwa niezależne od siebie państwa o przeciwstawnych systemach. Honecker zwrócił uwagę na stabilizujący dla Europy wpływ dobrosąsiedzkich stosunków między obu państwami i wskazał, że w swej polityce NRD kieruje się interesami narodowymi i interesami jej sojuszników.

Na pytanie o dalsze ułatwienia w ruchu ludności między obu państwami sekretarz generalny KC NSPJ odparł, że jeśli chodzi o NRD można w tym kierunku oczekiwać dalszej poprawy tylko w określonym klimacie. Nie sprzyja temu odmowa uznania obywatelstwa NRD i upieranie się przy sprzecznych z prawem międzynarodowym koncepcjach. W sprawach humanitarnych NRD zawsze postępowała wielkodusznie. Już obecnie podróżuje do RFN rocznie 1,5 mln obywateli NRD — powiedział Honecker. Nie ułatwia sprawy także działalność sił rewizjonistycznych. Pewne koła w RFN nie pojęły jeszcze, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie jest żadną prowincją RFN.

Berlin chce rozwijać swe stosunki z RFN jak ze wszystkimi innymi zachodnimi krajami wychodząc z założenia, że uporządkowane stosunki między obu państwami służą nie tylko obywatelom obu państw, lecz także pokojowi w Europie.

Prasa zachodnioniemiecka zwróciła uwagę na pomyślny rozwój wymiany handlowej między obu państwami niemieckimi. W pierwszym półroczu br. wzrosła ona o 34,3 proc. W porównaniu z analogicznym okresem roku ub. NRD ma obecnie w tej wymianie aktywne saldo. (PAP)

140 dni na orbicie okołoziemskiej

Jak informuje agencja TASS z ośrodka kierowania lotem, już 140 dni pracują w okołoziemskiej przestrzeni kosmicznej Leonid Popow i Walery Riumin.

We wtorek na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut-6" — „Sojuz-37" prowadzili oni obserwacje wizualne i fotografowali poszczególne rejony lądów i mórz, zgodnie z programem badań zasobów naturalnych Ziemi i środowiska naturalnego. Przeprowadzili też eksperymenty geofizyczne w celu zbadania struktury górnych warstw atmosfery ziemskiej, które wykonuje się podczas wschodu i zachodu Słońca.

Po raz pierwszy w praktyce lotów kosmicznych przeprowadzono pomyślnie eksperyment techniczny mający na celu zbadanie możliwości automatycznego przedstawienia zespołu na system stabilizacji grawitacyjnej. Metoda ta pozwoli na oszczędniejsze wykorzystanie systemu kierowania stacjami orbitalnymi podczas lotów bezzałogowych.

Zgodnie z wynikami przeprowadzonych badań lekarskich, zdolność do pracy i samopoczucie obu kosmonautów są dobre.

Odznaczenie kosmonautów

Wczoraj Leonid Breżniew udekorował na Kremlu najwyższymi odznaczeniami radzieckimi lotników-kosmonautów, Wiktora Gorbatkę i Pham Tuana.

Za odwagę i bohaterstwo okazane podczas lotu kosmicznego międzynarodowej załogi dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta ZSRR. Wiktor Gorbatko, otrzymał Order Lenina, a bohaterowi Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej, kosmonaucie-badaczowi, Pham Tuanowi, przyznano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego oraz Order Lenina i Medal Złotej Gwiazdy. (PAP)

Komunikat

W dniu 26 bm. w Stoczni Gdańskiej kontynuowano rozmowy Komisji Rządowej pod przewodnictwem członka Biura Politycznego wicepremiera Mieczysława Jagielskiego i Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego pod przewodnictwem Lecha Wałęsy. W czasie rozmów przedstawiono propozycje w sprawie pierwszego postulatu dotyczącego związków zawodowych.

Powołany został zespół ekspertów z udziałem przedstawicieli Komisji Rządowej i Prezydium MKS dla opracowania materiału w celu sprecyzowania poglądu w sprawie postulatu pierwszego. Rozmowy mają być kontynuowane w dniu dzisiejszym.

DYPLOMATYCZNE wojaże

● Minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher, odleciał do USA. W Waszyngtonie odbędzie on rozmowę z sekretarzem departamentu stanu USA, Edmundem Muskie. Genscher i Muskie omówią m. in. stan stosunków między Wschodem a Zachodem, sytuację w Europie i na Bliskim Wschodzie, oraz wymienią poglądy na temat ostatnich radzieckich propozycji w sprawie rokowań rozbrojeniowych. Rzecznik bońskiego MSZ potwierdził, że wśród tematów rozmowy Genscher — Muskie znajdą się także przygotowania do listopadowego spotkania KBWE w Madrycie. Już we wrześniu rozpoczynają się te przygotowania.

Dziś minister Genscher weźmie udział w nadzwyczajnej sesji ONZ.

● Niedawna podróż generała Videli, szefa państwa i rządu argentyńskiego, który złożył wizytę w Brazylii, jest na dal przedmiotem wielu komentarzy. Obserwatorzy zwracają uwagę na fakt, że w trakcie spotkania na szczycie nie udało się przezwyciężyć zasadniczych różnic. Argentyna akcentuje fakt istnienia granic ideologicznych i obstaje przy obronie wartości świata zachodniego, podczas gdy Brazylia odrzuciła ten punkt widzenia przed wielu laty jako mało przydatny. Gen. Joao Figueiredo potwierdził ponadto nieodwracalny charakter procesu demokratyzacji kraju.

Gospodarcze rezultaty wizyty obserwatorzy oceniają jako skromniejsze niż zakładano. Najważniejszym dokumentem jest umowa o współpracy w dziedzinie badań i wykorzystania energii nuklearnej.

Prawnicy muzułmańscy badają zbrodnie Izraela

Od poniedziałku w stolicy Tunezji obraduje komisja prawna powołana przez sesję nadzwyczajną ministrów spraw zagranicznych organizacji państw muzułmańskich, która obradowała pod koniec lipca br. w stolicy Jordanii, Ammanie. Przedmiotem obrad są „zbrodnicze praktyki Izraela na terytorium okupowanej Palestyny". Komisja prawna ma określić posunięcia jakie należy przedsięwziąć na arenie międzynarodowej w celu przeciwstawienia się, jak to określono, „rasistowskim i zbrodniczym praktykom Izraela wobec ludności palestyńskiej w jej ojczyźnie". W szczególności omówione zostaną akty terroru i represji, do których uciekają się władze izraelskie oraz tworzenie osiedli żydowskich na obszarach okupowanych w celu judaizacji Palestyny. (PAP)

Prace III Konferencji Prawa Morza

W Genewie toczy się debata ogólna dziewiątej sesji III Konferencji Prawa Morza.

Uczestnicy tej konferencji, w tym delegacja polska przygotowują projekt międzynarodowej konwencji, która regulowałaby cały kompleks morskich zagadnień prawnych, nie tylko żeglugi, lecz także eksploatacji bogactw naturalnych z dna mórz i oceanów, stref połowu ryb itp. Rokowania na ten temat rozpoczęły się jeszcze w 1973 roku.

Przypuszcza się że prace nad konwencją zostaną zakończone w przyszłym roku, jak sugerują delegacje państw wysoko uprzemysłowionych, które nie godzą się na uszczuplanie ich praw do realizowanej już eksploatacji bogactw naturalnych, głównie rud i ropy naftowej na tzw. wodach otwartych (międzynarodowych).

Zgłaszane są poprawki do pierwotnego projektu w artykułach dotyczących żeglugi w cieśninach morskich. Wysuwa się postulaty zapewnienia tam większej swobody i bezpieczeństwa żeglugi. Przedstawiciele państw niezaangażowanych krytykują „kolonialne praktyki" niektórych państw i domagają się położenia im kresu.

Hołd żołnierzom AL poległym w Powstaniu Warszawskim

25 sierpnia 1944 r., w czasie Powstania Warszawskiego, pod gruzami zbombardowanej przez lotnictwo niemieckiej kamienicy przy ul. Freta 16 zginęli członkowie Sztabu Głównego i warszawskiego dowództwa AL.

Wczoraj w 36 rocznicę ich śmierci społeczeństwo Warszawy oddało hołd pamięci poległych AL-owców — żołnierzy powstania.

Przed tablicą pamiątkową wmurowaną w ścianę domu przy ul. Freta 16 oraz na płycie sztabu AL na Krakowskim Przedmieściu — w miejscu, gdzie w 1945 r. przeniesiono prochy poległych dowódców żołnierze WP zaciągnęli warty honorowe.

Kwiaty złożyły delegacje: Stołecznego Komitetu FJN, ZBoWiD, MON, weteranów ruchu robotniczego, środowisk b. żołnierzy warszawskiego batalionu AL im. Czwartaków i b. członków GL, AL i ZWM, nadwiślańskiej jednostki MSW im. Czwartaków AL, stołecznych zakładów pracy, młodzieży.

Posłanie Jana Pawła II w ONZ

XI sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpoczęła debatę generalną na temat rozwoju. Debata ta odbywa się na tle międzynarodowej sytuacji ekonomicznej, którą przewodniczący sesji, amb. Ahmed Salim (Tanzania) określił jako „lodowatą i mroczną". Stwierdził on, że społeczność międzynarodowa przechodzi obecnie „najpoważniejszy kryzys ekonomiczny od czasu wielkiej depresji lat 1930".

Debata, w której wypowiedzą się przedstawiciele 145 państw, rozpoczęła się od wystąpienia specjalnego wysłannika papieża, kardynała Gantin, który odczytał posłanie Jana Pawła II zawierające apel o podjęcie współdziałania, pozwalającego każdemu wnieść jego wkład w realizację nadziei każdego indywidualnego człowieka i wszystkich narodów. Apel dotyczy sprawiedliwszego podziału zasobów ekonomicznych w skali międzynarodowej, wzajemnego transferu środków, techniki i myśli naukowej.

W imieniu „Grupy 77" (119 państw trzeciego świata) przemawiał jej przewodniczący, minister spraw zagranicznych Indii, Narasimhe Rao. Zwrócił on uwagę, że gospodarki krajów biednych nie są w stanie bronić się przed narastającymi obciążeniami wynikającymi z pogorszenia się światowej sytuacji ekonomicznej, zaś kraje bogate, które przeznaczają ogromne środki na zbrojenia, udzielają jedynie minimalnej pomocy gospodarczej.

Holandia przenosi ambasadę do Tel-Awiwu

Rząd Holandii powziął decyzję o przeniesieniu swej ambasady w Izraelu z Jerozolimy do Tel-Awiwu, ujawniły we wtorek w Hadze czynniki oficjalne. Postanowienie to jest zgodne z powszechnym żądaniem wysuwanym, zwłaszcza w ostatnim czasie, przez kraje arabskie. Wiele z nich zapowiedziało po niedawnej decyzji Knesetu o aneksji arabskiej części Jerozolimy, że zerwie stosunki gospodarcze i polityczne ze wszystkimi krajami, które uznają decyzję izraelską, pozostawiając swe przedstawicielstwa dyplomatyczne w tym mieście. Przeniesienia ambasad z Jerozolimy do Tel-Awiwu żąda również rezolucja Rady Bezpieczeństwa uchwalona w ub. tygodniu. Oprócz Holandii ambasady w Jerozolimie ma jeszcze 10 krajów Ameryki Łacińskiej, jednak Wenezuela, Chile, Ekwador i Urugwaj powiadomiły już, że przeniosą je do Tel-Awiwu.

...ska wyprawa zdobyła szczyt Dunagiri

...czoraj członkowie 12-osobowej polskiej centralnej wyprawy akademickiej, ...gorz Benke z Warszawy i Andrzej Hartman z ...owic, zdobyli 18 bm. wierzchołek Dunagiri (7066 m) w Himalajach Garhwal (Indie Północne). Wejścia dokonano uskokiem ...ol zachodniej.

Polacy jako pierwsi ...eli się na Dunagiri w ...e monsunowej.

Górę tę zdobyto pierwszy raz w 1939 roku. Od tego czasu przed Polakami tylko jednej wyprawie udało się wejść na szczyt. Podczas z niego: członkowie trzech innych ekspedycji zginęli podczas schodzenia z wierzchołka tej niebezpiecznej góry.

Wszyscy członkowie wyprawy polskiej, którą kierował Grzegorz Benke, są cali i zdrowi.

Spływ przełomem Dunajca CAF — Stanisław Momot

Narada przewodniczących i sekretarzy SD

Wczoraj w Centralnym Komitecie Stronnictwa Demokratycznego odbyła się narada przewodniczących i sekretarzy wojewódzkich instancji stronnictwa. Obradami kierował przewodniczący CK SD T. W. Młyńczak. Omówiono aktualną sytuację polityczną i społeczno - gospodarczą kraju.

W trakcie dyskusji wyrażono głęboką troskę i niepokój w związku z przedłużającymi się strajkami w niektórych zakładach pracy, podkreślano że pogarszają one złożoną sytuację społeczno - gospodarczą kraju, utrudniają rozwiązywanie słusznych postulatów i potrzeb, jak również powstałych i narosłych wcześniej trudności i zaniedbań. Stwierdzono, że wszystkie sprawy Polaków, także te najtrudniejsze mogą i powinny być rozwiązywane w ładzie i spokoju, bez przerywania pracy, bez komplikowania naszego bytu codziennego, z poczuciem troski i odpowiedzialności o dobro ojczyzny i swoich najbliższych.

SD potwierdza codzienną pracą, że jedność naszego narodu jest wartością najwyższą. Tej jedności stronnictwo wespół z PZPR, ZSL, bezpartyjnymi jest wierne i będzie jak najlepiej służyć. Stronnictwo podejmuje wzmożony wysiłek na rzecz zwiększania wkładu drobnej wytwórczości, usług, handlu i rzemiosła w łagodzenie i rozwiązywanie obecnych trudności. (PAP)

Sytuacja w Trójmieście

Na Wybrzeżu sytuacja nadal nie uległa zmianie. Na ulicach Trójmiasta w dalszym ciągu transport jest sparaliżowany. Nie kursują autobusy i tramwaje. Pojawia się coraz więcej rowerów, które stały się artykułem poszukiwanym w sklepach WPHW. Ludzie pokonują dziennie po kilkanaście kilometrów pieszo.

Sprawnie funkcjonuje trójmiejski handel. W gdańskiej hali targowej oraz na targowiskach trójmiejskich obserwuje się ruch mniejszy niż zwykle. Ze względu na utrudniony transport z głębi kraju, na straganach jest nieco mniej warzyw i owoców. Występują niekiedy kłopoty z ziemniakami, chociaż dostarczone są one w większej niż zazwyczaj ilości. Personel targowisk systematycznie, w celu ochrony konsumenta, kontroluje ceny artykułów w porównaniu do obowiązujących cenników. Nie stwierdzono w tym względzie nadużyć.

W gdańskim pogotowiu ratunkowym dyżur przebiegał wczoraj spokojnie i nie zanotowano zwiększonej liczby wezwań. Karetki pogotowia oraz samochody prywatne pracowników służby zdrowia zaopatrują się w paliwo w stacji benzynowej przy ul. Pomorskiej w Oliwie. Niestety, paliwo musi być racjonowane, gdyż i tak nie wystarcza dla wszystkich.

Normalnie funkcjonują urzędy pocztowe, chociaż kłopoty z transportem uniemożliwiają dostarczanie paczek do domu. Duże zdyscyplinowanie wykazują pracownicy, którzy zgłaszają się do pracy bez większych spóźnień.

Według rozkładu jazdy kursuje kolej trójmiejska, również normalnie odbywał się ruch pociągów osobowych.

Kontynuowane były wczoraj rozmowy między załogami a komisjami branżowymi, które rozpatrują postulaty ludzi pracy. Np. w gdańskim Zakładzie Energetycznym z wiceministrem energetyki i energii atomowej **Jerzym Wojtowieckim** spotkali się przedstawiciele komitetów strajkowych z Zakładu Energetycznego, Zespołu Elektrociepłowni „Wybrzeże", „Elbudu", oraz Zakładów Remontowych Energetyki. Było to już drugie spotkanie pracowników zakładów tej branży. Rozmowy były trudne, lecz szczere i otwarte, prowadzone przy obustronnie dobrej woli potrzeby dojścia do porozumienia i trosce o stabilizację kadr w energetyce, co stanowi istotny warunek właściwego wywiązywania się z odpowiedzialnych zadań. — Służyć temu celowi — zdaniem uczestniczących w spotkaniu komitetów strajkowych — winny właściwe bodźce ekonomiczne oraz zapewnienie odpowiednich warunków. Rozmowy te będą kontynuowane.

W Elblągu

Sytuacja nie uległa zmianie. Kluczowe zakłady przemysłowe nadal nie pracują, podobnie przedsiębiorstwa budowlane i transportowe. Wprawdzie podstawowe artykuły zostały rozwiezione do sklepów, ale ich zapasy zaczynają się kurczyć. Coraz dotkliwiej odczuwalny jest brak węgla i koksu, zarówno w mieście jak i w okolicznych wsiach.

Komisja Rządowa pod przewodnictwem ministra **Zbigniewa Bartosiewicza,** działająca w zespołach branżowych, nadal prowadzi rozmowy z delegacjami zakładów. Spotkania przebiegają w atmosferze rzeczowości.

POGODA

Jak nas poinformował dyżurny synoptyk IMiGW w Gdyni, dziś będzie zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura rano 1—12 st., w ciągu dnia 16—18 st. Wiatry zachodnie, umiarkowane. (k)

Ambasador konspiracyjnego rządu Boliwii w ONZ

Utworzony w konspiracji boliwijski rząd Hernana Silesa Zuazo, którego nazywa się czasem „prezydentem-elektem" kraju, wyznaczył swego przedstawiciela w ONZ. Ambasadorem konspiracyjnego rządu został dotychczasowy szef misji dyplomatycznej Boliwii w Meksyku, Javier Torres. Jak już informowaliśmy, nie zgodził się on na reprezentowanie junty Garcii Mezy i zaraz po powrocie oświadczył w Meksyku, że jest w dalszym ciągu ambasadorem konstytucyjnej władzy kraju.

Z La Paz z kolei nadeszła wiadomość, że rząd generałów został uznany przez juntę wojskowo-chadecką Salwadoru. Wcześniej uczyniły to m. in. Egipt i RPA. W ten sposób liczba państw uznających ten rząd „de facto" wzrosła do sześciu.

Jednym z najważniejszych, zdaniem kół oficjalnych, wydarzeń w Boliwii ostatniego okresu jest akt nominacji na wyższe stopnie wojskowe, na które awansowali się nawzajem członkowie trzyosobowej prezydentury. Luis Garcia Meza, podobnie jak Waldo Bernal, został generałem dywizji. Awans na stopień wiceadmirała otrzymał natomiast trzeci członek junty, kontradmirał Terrazas. Osobliwość tej ostatniej nominacji wiąże się z faktem, iż Boliwia, jak wiadomo, dostęp do morza utraciła sto lat temu.

Pożegnanie Z. Nowaka

Wczoraj na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach odbył się pogrzeb Zenona Nowaka, bojownika ruchu robotniczego, zasłużonego działacza partyjnego i państwowego.

Zmarły od wczesnych lat życia związany był z ruchem rewolucyjnym polskiej klasy robotniczej. Był m. in. członkiem Sekretariatu KC KPP i KC KZM, sekretarzem KC PZPR, zastępcą a następnie członkiem Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącym CKKP. Pełnił również szereg odpowiedzialnych funkcji państwowych: był wiceprezesem Rady Ministrów, prezesem NIK, ambasadorem PRL w ZSRR. Za zasługi dla rozwoju kraju i wkład w walkę polskiej klasy robotniczej odznaczony został najwyższymi odznaczeniami państwowymi: Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi wysokimi polskimi i zagranicznymi odznaczeniami.

Trumna ze zwłokami Zenona Nowaka została wystawiona w domu przedpogrzebowym.

Przy trumnie warty honorowe zaciągnęli współtowarzysze pracy i walki zmarłego, weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele organizacji i instytucji, z którymi Zenon Nowak był związany.

Ostatni hołd oddali zmarłemu: Władysław Kruczek, Emil Wojtaszek, Henryk Kisiel, Jerzy Muszyński.

W kondukcie żałobnym, obok najbliższej rodziny zmarłego, kroczyli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych. Przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt skierował się do miejsca ostatniego spoczynku Zenona Nowaka — w Alei Zasłużonych.

Nad otwartą mogiłą zmarłego pożegnał członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CKKP — **W. Kruczek,** który przypomniał drogę życiową Zenona Nowaka, jego zasługi dla kraju oraz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Przy dźwiękach sygnału Wojska Polskiego trumna złożona została do grobu. Żołnierze kompanii reprezentacyjnej WP oddali 3-krotną salwę honorową. Mogiłę pokryły wieńce i kwiaty m. in. od Komitetu Centralnego PZPR, prezesa Rady Ministrów, ministra spraw zagranicznych, Ambasady ZSRR w Warszawie.

Uroczystości żałobne zakończyło odegranie „Międzynarodówki". (PAP)

Współpraca gospodarcza Brazylii z krajami socjalistycznymi

Perspektywy rozszerzenia współpracy gospodarczej z krajami socjalistycznymi były wczoraj tematem specjalnej narady ministrów planowania, finansów, przemysłu i handlu oraz górnictwa i energetyki Brazylii. Uczestnicy dyskusji podkreślali, że od 1977 r., który był pod tym względem rekordowy (tylko obroty Brazylii z ZSRR sięgały wówczas 1,3 mld dol.), w następnych latach handel Brazylii z krajami socjalistycznymi Europy zmalał. Szefowie wymienionych resortów rozważali możliwość zwiększenia importu zwłaszcza urządzeń przemysłowych, z krajów socjalistycznych, aby poprawić proporcje we wzajemnych obrotach (dotychczas eksport Brazylii do naszych krajów przewyższa 4-krotnie jej import). Podkreślano zwłaszcza przydatność współpracy z krajami socjalistycznymi w zakresie rozbudowy bazy energetycznej i sieci transportu w Brazylii, m. in. celowość dużych zakupów węgla w Polsce. Większy import z krajów socjalistycznych, podkreślali niektórzy uczestnicy narady, stanowi dobre wyjście dla Brazylii, gdy dąży ona do większej dywersyfikacji swych partnerów handlowych. (PAP)

Zmarł przewodniczący Rady „Interkosmos"

Agencja TASS informuje, iż po ciężkiej chorobie zmarł w 68 roku życia wybitny radziecki uczony i organizator nauki, Borys Pietrow. Zmarły był wiceprzewodniczącym Akademii Nauk ZSRR i przewodniczącym Rady „Interkosmos". (PAP)

Katastrofa meksykańskiego promu

Do 98 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych katastrofy meksykańskiego promu „Campeche", który zatonął w warunkach silnego sztormu opodal wybrzeży Zatoki Meksykańskiej. Jeszcze wczoraj doliczono się 50 ofiar. Istnieje jednak obawa, iż w miarę poszukiwań, jakie podjęli nurkowie marynarki wojennej i przedsiębiorstw naftowych, liczba ofiar może wzrosnąć nawet do 80.

Tak wysokie straty w ludziach, jak skłonne są sądzić władze meksykańskie, wynikają stąd, iż na okres sztormu wielu pasażerów ukryło się w przewożonych promem autobusach, co w chwili awarii promu okazało się w skutkach tragiczne.

Wiadomo już, że eksploatowany przez państwową firmę „Puertosy Marina Mercante" w nadmorskim mieście Carmen prom był w stanie technicznym, który nie kwalifikował go do eksploatacji, poza tym w momencie katastrofy był on znacznie przeciążony. Tak przynajmniej widzi przyczyny tragedii wychodząca w Carmen prasa. Bezpośrednim powodem stał się fakt, iż jedna z blach poszycia części dziobowej kadłuba nie wytrzymała siły uderzenia fali sztormowej i woda wlała się do wnętrza statku.

W dalszym ciągu, mimo upływu kilku dni od katastrofy, rejon jej patrolują śmigłowce przedsiębiorstwa naftowego „Pemex" w poszukiwaniu zwłok nowych ofiar. (PAP)

Z pracy Komisji Rządowej

Omówienie wczorajszych rozmów w Stoczni Gdańskiej

Wczoraj o godz. 11 Komisja Rządowa pod przewodnictwem wicepremiera **Mieczysława Jagielskiego** przybyła do Stoczni Gdańskiej, aby kontynuować rozmowy z Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, któremu przewodniczy **Lech Wałęsa.** Podstawę rozmów stanowi 21 postulatów przedstawionych przez MKS oraz sformułowane przez wicepremiera Jagielskiego na pierwszym, sobotnim spotkaniu odpowiedzi na te postulaty, które — postulaty i odpowiedzi — obszernie omówiliśmy we wczorajszym numerze naszej gazety. Poniżej zamieszczamy relację z rozmów wczorajszych.

W pierwszej części wczorajszej dyskusji (całą rozmowę podało wczoraj 2-krotnie gdańskie radio) nawiązano do technicznych warunków kontynuowania rozmów. Prezydium MKS uzależniało bowiem kontynuowanie rozmów od podjęcia decyzji o likwidacji zakłóceń automatycznej łączności telefonicznej z resztą kraju.

Przedstawiciel Komisji Rządowej stwierdził, iż od poniedziałkowego wieczoru istnieje normalne połączenie z Warszawą i niektórymi innymi miastami, a w ciągu dnia wczorajszego trwały prace nad przywróceniem połączeń z pozostałymi ośrodkami kraju. Wyjaśnienia te przedstawiciele MKS uznali za satysfakcjonujące.

W zagajeniu merytorycznej części obrad L. Wałęsa stwierdził, że sprawy zawarte w postulatach MKS są bardzo ważne, ale najważniejszą z nich jest sprawa związków zawodowych. Trudna, kryzysowa sytuacja gospodarcza wynikła stąd — dowodził — że świat pracy nie miał własnej, niezależnej reprezentacji związkowej. — Nie walczymy — m. in. powiedział — przeciwko ustrojowi socjalistycznemu, lecz o nasze własne związki zawodowe, które nam się tak samo należą, jak i inne nasze prawa. Nie chcemy naruszać zasad społecznej własności środków produkcji. Zakłady pracy uważamy za własność narodu polskiego. Żądamy, abyśmy byli prawdziwymi gospodarzami w zakładzie. Rozmowy nasze będą trudne, musimy mieć wszyscy cierpliwość i dobrą wolę. Nie chcemy wdawać się w żadne rozgrywki polityczne — zapewnił L. Wałęsa. — Nie chcemy strajkować, bo to jest ostateczność. Ale musimy osiągnąć porozumienie co do pierwszego punktu (o związkach zawodowych), bowiem załatwienie nawet 20 pozostałych punktów bez tego jednego, nie posunie sprawy naprzód.

Wicepremier M. Jagielski wyraził szczere zadowolenie z faktu, że doszło do ponownego spotkania Komisji Rządowej z Prezydium MKS na tematy tak ważne dla ludzi pracy woj. gdańskiego. — W sobotę ustosunkowałem się — powiedział M. Jagielski — do wszystkich konkretnych spraw zawartych w postulatach. Skonkretyzowaliśmy terminy i sposoby realizacji tych postulatów, tzn. spraw podwyżek i regulacji płac, warunków i bezpieczeństwa pracy, poprawy wyżywienia, lepszego zaopatrzenia, funkcjonowania służby zdrowia. Do tych postulatów ustosunkowujemy się w sposób pozytywny. Określamy wielkości podwyżek płac dla stoczniowców, portowców, dla pracowników przemysłu elektromaszynowego, budownictwa, WPK i innych. To było w żądaniach i było moim obowiązkiem do tych postulatów się ustosunkować. Gdybym tego nie zrobił, to potem byście mi panowie powiedzieli: „to po co pan przyjechał".

— Powiedziałem dokładnie — kontynuował wicepremier — że dla poprawy zaopatrzenia w konkretnej sytuacji będziemy szukać możliwości importu mięsa. Po posiedzeniu Prezydium Rządu oświadczam, **że zakupimy w tym roku 60 tys. ton mięsa i szukamy dalszych możliwości jego importu.** — Uważałem i nadal uważam, że są to przecież sprawy nadzwyczaj istotne dla ludzi pracy.

— Nie mogę o tych sprawach nie powiedzieć ludziom — kontynuował M. Jagielski — bowiem ludzie powiedzieliby po prostu, że jestem nieuczciwy. — Odpowiadam z pełnym poczuciem odpowiedzialności, **że wszystkie sprawy wynikające z waszych 21 postulatów możemy punkt po punkcie załatwić, ustalając terminy i sposoby ich realizacji.**

Pozostaje pierwszy punkt (postulat utworzenia wolnych związków zawodowych), który MKS traktuje jako najważniejszy. Sprawa ta została podjęta — mówił M. Jagielski — na ostatnim Plenum KC naszej partii. Powiedziano, że ważnym i pilnym zadaniem jest odnowa działalności związków zawodowych. Konieczne jest podjęcie kroków, które otworzyłyby ruchowi zawodowemu drogę do radykalnej poprawy sytuacji i pozwoliły ruchowi zawodowemu umocnić jego klasowy charakter i odzyskać pozycję w masach. Przewiduje się niezwłoczne przeprowadzenie wyborów do nowych władz związkowych w zakładach, w których załogi tego zażądają. Proponuję — podkreślił wicepremier — przeprowadzić w najbliższym czasie takie wybory na terenie całego Trójmiasta. **Wybory powinny być demokratyczne, tajne. Jeśli autorytet wyłonionych ostatnio samorzutnie w niektórych zakładach pracy przedstawicielstw okaże się trwały, to na pewno działacze ci wejdą do nowych władz. Partia nasza uważa, że obrona interesów pracowniczych stanowi podstawową funkcję związków zawodowych, nadrzędną wobec wszystkich innych celów. Prawdziwa aktywność ruchu zawodowego w wypełnieniu tej funkcji to istotny czynnik zapobiegania deformacjom polityki gospodarczej państwa i prawidłowego kształtowania się stosunków między administracją i załogami.**

Celowym jest — potwierdził wicepremier M. Jagielski — uchwalenie nowej ustawy o związkach zawodowych. Doświadczenie wskazuje, że dobrze byłoby zawrzeć w tej ustawie przepisy normujące warunki i tryb przerw w pracy, jako formy dochodzenia roszczeń robotników w tych wypadkach, kiedy wszelkie inne — ze społecznego punktu widzenia korzystniejsze i właściwsze — okażą się zawodne. Takie ramy i warunki strajków są określane ustawowo na całym świecie.

Następnie na temat postulowanych zmian w ruchu związkowym wypowiedzieli się przedstawiciele Prezydium MKS. Nawiązując do obecnej kryzysowej sytuacji gospodarczej w kraju stwierdzali, że administracja była do tej pory rozliczana ze wskaźników ilościowych, nikt natomiast nie pytał jak żyje robotnik, nauczyciel, inżynier czy urzędnik. Oficjalne związki zawodowe nie broniły interesów ludzi pracy, były zdominowane przez administrację zakładową, która zapatrzona we wskaźniki działała najczęściej niezgodnie z interesami ludzi pracy. Poddano krytyce system centralnego planowania, wskazując na jego słabości, na pogoń za przekraczaniem wskaźników planu.

Wszystkie przesilenia gospodarcze w powojennej Polsce, zdaniem przedstawiciela MKS wynikały stąd, że świat pracy nie miał wpływu na to, co się dzieje w państwie, w związku zawodowym, w zakładzie.

— Organizacje związkowe przy obecnej ordynacji wyborczej utraciły swoją autentyczność i zaufanie, których nie odzyskają — dowodzono — przy pomocy zmiany ustawy. Celem MKS jest powołanie organizacji pracowników, której ludzie byliby w stanie zaufać. Status prawny jakiejkolwiek organizacji nie gwarantuje jeszcze, że w praktyce nie ulegnie ona wypaczeniom. Takie samo niebezpieczeństwo może grozić nowym organizacjom związkowym. Jako środek zapobiegający takim zjawiskom zaproponowano tworzenie coraz to nowych związków, nawet kilkusetosobowych, licząc się z powstaniem na tym tle ewentualnego bałaganu. Przedstawiciel MKS podkreślił, że wierzy jednak w rozumność i dojrzałość polskiego społeczeństwa, czego dowody dało ono ostatnio, choćby tu na Wybrzeżu.

Opowiadając się za utworzeniem nowych organizacji związkowych przedstawiciel MKS stwierdził, że nie jest konieczne — rozwiązywanie istniejących związków zawodowych, bowiem jedne — te obecne i drugie — te nowe — mogą istnieć niezależnie od siebie i powinny ze sobą współdziałać. Podkreślano ponadto, że dla wypełnienia treścią paragrafu 87 Konwencji MOP nie są konieczne głębokie zmiany w naszym prawodawstwie. Uzasadniano także, że nowe organizacje związkowe powinny dysponować własnymi wydawnictwami. Jeśli władza wysłuchiwać będzie głosu społeczeństwa to unikniemy błędów do jakich doszło. Jednak, żeby taki głos było słychać, załogi muszą mieć swoją organizację. Dyskusja jest możliwa tylko wtedy, jeśli z góry się nie zakłada, że dopuszczone do niej głosy są słuszne.

Inny przedstawiciel MKS potwierdził wolę negocjatorów z ramienia MKS, powołania nowej organizacji związkowej wyrażając jednocześnie pogląd, że uzdrowienie dotychczas istniejących związków nie da spodziewanych rezultatów. — Nie chcemy — powiedział — wymieniać starej krwi na świeżą, chcemy po prostu utworzenia nowej organizacji związkowej.

Trzeci przedstawiciel MKS stwierdził m. in., że główną przyczyną obecnego kryzysu gospodarczego jest brak reprezentacji ludzi pracy przy podejmowaniu decyzji gospodarczych, a szczególnie przy podziale dochodu narodowego i produktu społecznego. W jego opinii zbyt mała część dochodu narodowego przeznaczana jest na konsumpcję. Drugą przyczyną kryzysu są nierealne narzucane z góry plany produkcyjne, a potem w środku każdej 5-latki rewidowane w dół. Powołując się na dane GUS za I półrocze br. mówca przypomniał, że czas przestojów z powodu braku energii i środków transportu wzrósł w przemyśle o 56 proc.

Dla pełnego wykorzystania stworzonego potencjału w budownictwie, musi być brany pod uwagę głos ludzi pracy. — Bo to przecież my jesteśmy — mówił kolejny przedstawiciel MKS — takimi małymi ekspertami z tych budów, z tych podwórek. Ustosunkowując się do propozycji zbudowania w woj. gdańskim dwóch nowych fabryk domów, stwierdził, że najpierw sprawę tę trzeba przedyskutować w gronie specjalistów, bowiem istnieją też inne sposoby zwiększenia budownictwa mieszkaniowego, choćby w drodze pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych istniejących już wytwórni.

— Konieczna jest reforma gospodarcza — kontynuował — choć jej przeprowadzenie może być w pierwszej chwili bolesne dla świata pracy. Jednakże przy udziale i poparciu niezależnych i samorządnych związków zawodowych, taką reformę można przeprowadzić. Konieczne jest przywrócenie zaufania, aby wydobyć się z kryzysu, bowiem leży to w naszym wspólnym, narodowym interesie.

Inny przedstawiciel MKS posługując się konkretnymi przykładami z dziedziny budownictwa dowodził, że głosu załóg pracowniczych nie brano pod uwagę przy podejmowaniu decyzji w sprawach budownictwa mieszkaniowego. Wg jego informacji Fabryka Domów w Gdyni wykorzystuje zaledwie 1/3 zakładanych zdolności produkcyjnych, a fabryka w Kokoszkach — połowę.

Po tej wypowiedzi wicepremier M. Jagielski zaproponował skonsultować z gronem ekspertów propozycję budowy dwóch nowych fabryk domów w woj. gdańskim oraz alternatywnych sposobów przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego w Trójmieście.

Godzinną przerwę w dyskusji negocjujące strony wykorzystały na przeprowadzenie konsultacji we własnym gronie, korzystając także z pomocy ekspertów.

Po przerwie głos zabrał M. Jagielski, który wypowiedział się w istotnej dla przebiegu wczorajszych obrad — kwestii związków zawodowych. Stwierdził, że Komisja Rządowa z pełną uwagą wysłuchała słów ostrej krytyki pod adresem związków. W tej krytyce jesteśmy zgodni — dodał. Z treści wypowiedzi odczułem, że kierujemy się tym samym — dążeniem do odnowy związków zawodowych. Zgadzamy się, że jest to temat bardzo trudny, wymagający wielu szczegółowych ustaleń.

M. Jagielski zaproponował, aby nie przerywając toku prac negocjujących stron, wyłonić spośród Komisji Rządowej i Prezydium MKS 3-osobowe delegacje, które wsparte grupami ekspertów, przeprowadziłyby szczegółowe rozeznanie stanowisk co do pierwszego postulatu MKS.

Prezydium MKS przyjęło propozycję wicepremiera i na tym zakończono wczorajszą turę rozmów plenarnych i do pracy przystąpiły wspomniane zespoły.

W dniu dzisiejszym rozmowy mają być kontynuowane.

Plenum CRZZ w Warszawie

● **Dokończenie ze str. 1**

wodawczych. Za celowe uznano wprowadzenie praktyki interpelacji związkowych w Sejmie. W opinii związkowców, w ustawie powinno być zapisane prawo zgłaszania sprzeciwu wobec błędnych decyzji administracji państwowej i gospodarczej, naruszających interesy ludzi pracy. W razie wyczerpania wszelkich innych możliwości wpływu na zmiany tych decyzji, związkom zawodowym powinno przysługiwać prawo do strajku.

Projekt ustawy o związkach zawodowych po szerokiej dyskusji w zakładach pracy i na IX Kongresie Związków Zawodowych zgłoszony zostanie do Sejmu jeszcze w br.

Plenum zaleciło Prezydium CRZZ przyspieszenie prac nad projektem ustawy o samorządzie robotniczym. Ustawa powinna rozszerzyć uprawnienia KSR, zwłaszcza w okresie uchwalania planów. Wyraźnie należy stwierdzić, że plany nie mogą być zmieniane bez zgody samorządu robotniczego. Ustawa powinna zapewnić zwiększenie autentycznego udziału robotników w zarządzaniu zakładem pracy, a także nadać samorządowi prawo do stawiania wniosków w sprawie kadr kierowniczych w zakładach pracy.

Plenum powołało komisję do kontroli kosztów utrzymania i zatwierdziło kierunki jej działalności. W pracy komisji będą uczestniczyć przedstawiciele zakładów pracy i związków branżowych oraz pracownicy nauki. Wyniki pracy komisji umożliwią związkom zawodowym prezentowanie samodzielnego, własnego stanowiska wobec rządu w sprawach dotyczących kształtowania płac, cen i kosztów utrzymania. To rozpoznanie, odzwierciedlające rzeczywiste położenie materialne ludzi pracy, i to nie tylko globalnie, ale w poszczególnych grupach zawodowych i społecznych, powinno się stać podstawą występowania z wnioskami w sprawie rekompensaty wzrastających kosztów utrzymania. Prace komisji będą też pomocne przy ustaleniu minimum socjalnego, które powinno być zagwarantowane każdej rodzinie.

CRZZ zwróciła się do załóg pracowniczych, do całego aktywu związkowego, a także do komitetów strajkowych o wspólne, wnikliwe przedyskutowanie wszystkich problemów, których rozwiązaniem żywotnie zainteresowani są ludzie pracy, a także o wyciągnięcie z tej debaty praktycznych wniosków w sprawie codziennej działalności ruchu zawodowego.

Działalność związków zawodowych powinna, w opinii uczestników obrad, znajdować szersze odbicie w środkach masowego przekazu. Chodzi zwłaszcza o ukazywanie konkretnej działalności związków zawodowych, ich roli w rozstrzyganiu problemów załóg, o nieukrywanie nieuchronnych różnic poglądów między związkami a administracją wszystkich szczebli. (PAP)

Ekspresem przez Wybrzeże

Prom pasażersko-samochodowy „Skandynawia" należący do Kołobrzeskiej Żeglugi Bałtyckiej odbył tysięczny rejs eksploatacyjny na linii Świnoujście — Kopenhaga.

Linia promowa Świnoujście — Kopenhaga uruchomiona została w czerwcu 1977 r. Dotychczas „Skandynawia" przewiozła 121 tys. pasażerów, 18 tys. samochodów osobowych, 9 tys. ciężarówek oraz ponad 100 tys. ton ładunków drobnicy.

Korzystający ze „Skandynawii" pasażerowie zagraniczni, m. in. z zachodniej Europy i krajów skandynawskich, wysoko oceniają obsługę na promie, podkreślając szczególnie ciepły klimat jaki załoga potrafi wytworzyć podczas podróży.

SPORT

Za dwa tygodnie MŚ w radiolokacji spo

Dlaczego w lasa wejherowskich

Informowaliśmy już, że w dniach 7—13 września br. a więc za dwa tygodnie rozegrane zostaną w kompleksie lasów wejherowskich pierwsze mistrzostwa świata w amatorskiej radiolokacji sportowej, przy czym na starcie imprezy staną mają ekipy z 25 państw.

Polski Związek Krótkofalowców obchodzi w bieżącym roku złote gody — jubileusz 50-lecia istnienia i z tej właśnie okazji mistrzostwa przyznano naszemu krajowi. Dlaczego jednak imprezę zlokalizowano w lasach wejherowskich?

Regulamin mistrzostw zakłada, że muszą one być rozegrane w zwartym w promieniu 5 km kompleksie pełnego lasu. Teren powinien być przy tym trudny, o możliwie dużym urozmaiceniu — a więc pofałdowany i zawierający nawet troche... bagna. Chodzi o to, by zawodnikom jak najbardziej skomplikować drogę dotarcia do ukrytych nadajników. Przypominamy, że wygra ten, kto (uzbrojony w miniaturowy odbiornik przy antenie, słuchawki na uszach, kompas i mapę) w jak najkrótszym czasie wykryje 5 pracujących nadajników i przybędzie na metę. I właśnie kompleks lasów wejherowskich jak najbardziej, wręcz idealnie odpowiada wymogom MŚ w amatorskiej radiolokacji. Dlatego PZK zdecydował się zlokalizować imprezę na północy woj. gdańskiego.

Centrum MŚ znajdować się będzie w Cetniewie. Jako ciekawostkę podajemy ... dniach trwania mistr... ruchomiona zostanie ... tek uczestników im... cjalna radiostacja ... non stop o znaku ... czym 3Z 5Ø PZK. ... obsługiwać będą ... wcy z Wybrzeża ... Gdyni i Wejherowa ... entuzjaści krótkofal... lepiej „rozpoznają ... podstawie nazwisk. ... Podajemy więc, że ... ce obsługiwać radio... SP 2 GZH; SP 2 ... BSF; SP 2 DVH; SP 2 JGU.

Przypominamy też ... kresie trwania mistrz... Władysławowie uru... zostanie specjalne ... kolicznościowym ...

Dziś Bałtyk-Ł...

Przypominamy, ... siaj o godz. 17 na st... przy ul. Olimpi... Gdyni odbędzie się ... **we spotkanie** ... pomiędzy zespołami ... **tyku i ŁKS Łódź** ... zespół gdyński. ... **gra w Łodzi z** ...

Kazanie prymasa ks. kard. Stefana Wyszyńskiego

W czasie religijnych uroczystości w Częstochowie wczoraj wygłosił kazanie kardynał **Stefan Wyszyński:**

— Przed chwilą ojciec generał odczytał nam list nadesłany przez Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji dzisiejszych uroczystości. Widocznie Ojcu Świętemu bardzo zależy na tym, abyśmy mieli świadomość jego między nami obecności i jego wśród nas modlitwy, dlatego, że i ja otrzymałem w Warszawie list szczególny, osobisty odręcznie napisany, w którym Ojciec Święty odwołuje się do Matki Najświętszej, która jest dana ku obronie narodu naszego. I jeżeli kiedyś dzieci Boże uświadamiały sobie, że istnieje ta przedziwna wielka i trwała pomoc, danej ku obronie narodu naszego, Bogurodzicy, Pani Jasnogórskiej i Królowej Polskiej, to bodaj że szczególnie teraz, w tych czasach, które, jak wiecie, są wyjątkowo trudne, ciężkie i wymagają przede wszystkim spokoju, równowagi, rozwagi, roztropności i odpowiedzialności za cały naród polski. Bo on jest wprawdzie pod szczególną opieką Matki Najświętszej i ona go broni, niemniej jednakże nie czyni tego bez naszej codziennej pomocy. Jeżeli kiedyś, dzieci Boże, to teraz, gdy naród w jakiś sposób dochodzi do świadomości swojej odpowiedzialności, a więc swoich obowiązków, a więc swoich prawd, w ojczyźnie, to właśnie teraz, ale to wszystko jak mówię wymaga wielkiej rozwagi, roztropności, spokoju i ducha pracy, bez którego nie ma właściwie nic, pomimo najsłuszniejszych racji, które byśmy mogli przytoczyć. Mamy już swoje historyczne doświadczenie, że jest ona ku obronie narodu polskiego. To jest przecież doświadczenie wiekowe, to jest to, ten szczególny bodziec dla nas Polaków, gdy pracując i trudząc się o to bardzo wiele, wiemy, że ona jest ku naszej pomocy, ale ludzie, którzy tym duchem się kierują wiedzą też, że jest to ich bodziec dla naszego działania, dla naszej codziennej pracy, codziennego trudu, ona jest ku pomocy. I dlatego też, dzieci Boże, wiemy, że Jasna Góra w opinii narodu i w naszych dziejach jest jakąś więzią, jest jakąś stanicą, jest jakąś twierdzą, gdzie dochodzimy do pokoju, dochodzimy do równowagi, gdzie się uspokajamy, gdzie zaczynamy trzeźwo myśleć, pod kątem naszych obowiązków, zadań i praw. I dlatego też wiadomo, gdy wszyscy tak patrzą na Jasną Górę, że Jasnej Góry dotknąć nie można. To jest tajemnica dziejowa, jakaś szczególna łaska opatrzności Bożej, która tutaj działa od sześciu już wieków. Ale gdy sobie to historyczne doświadczenie stawiamy przed oczyma, gdy wiemy, że w ostateczności tak jest, że wtedy gdy już wszystkie światła — zda się — pogasły dla naszego narodu, jak mówił wielki wróg, najeźdźca narodu i Kościoła w Polce, przed laty, to jeszcze jest ona, ta Madonna Czarna z Jasnej Góry, jeszcze jest ona. Jednak pamiętajmy, że skuteczna obrona narodu przez Matkę Najświętszą wymaga też i naszej pracy, obrona, której oczekujemy w tylu chwilach, w ostatecznych chwilach, nie może oznaczać biernego oczekiwania, aż przyjdzie nam pomoc z nieba. By zasłużyć na tę obronę ze strony Najświętszej Panienki, trzeba wypełniać obowiązki, które spoczywają na każdym człowieku, obowiązki, które spoczywają na naszej rodzinie, na każdej rodzinie, obowiązki, które spoczywają na naszym życiu społecznym, na naszym życiu zawodowym, na życiu pracy. Im lepiej wypełniamy te codzienne obowiązki, tym, dzieci najmilsze, możemy być pewniejsi, że przyjdzie po nas. Co więcej, im lepiej, świadomi odpowiedzialności za naród, wypełniamy codzienne obowiązki dnia, tym prawa nasze są bardziej uzasadnione, uwarunkowane i w imię tych praw możemy też stawiać i wymagania, ale nie inaczej. To jest fundament tej budowy, i to jest zarazem przedziwne misterium życia całej społeczności, i rodzinnej, i narodowej, i państwowej. I innych dróg nie ma. Jeżeli w tej chwili, najmilsze dzieci Boże, nadeszła na naszą ojczyznę jakaś godzina rachunku sumienia, jeżeli w tym rachunku sumienia budzi się poczucie odpowiedzialności za naród, to z tym się musi wiązać poczucie odpowiedzialności za życie każdego z nas, za życie naszej rodziny, za życie całego narodu, za życie państwa. I z tym się podkreślam i powtarzam — i będę to powtarzał w ciągu tych wspólnych rozważań, z tym się wiąże poczucie obowiązków, które są do wypełnienia. I z tym się będzie wiązać poczucie praw, które my zyskujemy w codziennym naszym życiu. Jest więc odpowiedzialność wspólna, dlaczego, bo nikt z nas nie jest bez grzechu, nikt z nas nie jest bez winy, dlatego też wspólna jest i wina. A może się ona wyrażać w różnej formie, na przykład: wina na skutek naruszenia praw osobowych człowieka, z czym się wiąże deformacja moralna i społeczna człowieka, wina za brak obrony naszych praw, do czego jesteśmy jako ludzie obowiązani, zawsze jednakże w miarę jak wypełniamy nasze obowiązki. I może być brak tej świadomości, może być jakaś swoista bierność i niewrażliwość na dobro wspólne, dobro społeczne, dobro rodziny, narodu i państwa. Może niekiedy brać górę dobro osobiste, dobro zawodowe — nad dobrami wyższego rzędu, jakimi są dobra rodzin i dobra narodu. Dojrzałość nasza narodowa i obywatelska tego wymaga, byśmy mieli poczucie odpowiedzialności nie tylko za własne sprawy, ale byśmy mieli poczucie odpowiedzialności i za cały naród. Pamiętajmy najmilsi, z jakim trudem po 125 latach niewoli odzyskaliśmy wolność, gdyśmy wiele czasu poświęcili na spory i kłótnie domowe, wtedy zagroziło nam i naszej wolności wielkie niebezpieczeństwo. I wtedy naród się poderwał, rzucił się na kolana, rzucił się do obrony podstawowych praw, doświadczona naszej wierności Matka Najświętsza przyszła ku obronie narodu naszego.

Pracowaliśmy, nie zawsze zgodnie z prawem Bożym, i przyszło nowe doświadczenie, jakież bolesne, jakież oczyszczające, o którym mówił Ojciec Pius XII, że Warszawa stała się dla swych obywateli, jak gdyby tyglem oczyszczającym w ogniu. Oczyszczenie przyszło. Widocznie Bóg ma swoje zamiary, abyśmy jemu wiernie i godziwie służyli, i dlatego też dopuszcza te doświadczenia, byśmy lepiej docenieli dar wolności, i byśmy ten czas wolności starannie okupywali, rzetelnie, uczciwie i sumiennie pracując. Godzi się jednakże, dzieci Boże, na płaszczyźnie tych niepokojów, które wypełniają naszą ojczyznę po brzegi, przyjrzeć się tym dobrom trwałym w społeczności naszego narodu, tym dobrom, które muszą być zachowane, oszczędzone, szanowane i które muszą funkcjonować, działać na dobro naszej całej wspólnoty narodowej. I tutaj w tym właśnie rozważaniu jasnogórskim, jeśli przyszliśmy do Matki Bożej Jasnogórskiej, jako ku tej, która jest dana ku obronie narodu naszego, to nie przyszliśmy tutaj po to, by kogoś oskarżać, by jątrzyć, by niepokoić, tylko po to, by przypominać, jak to należy do sług Kościoła, naśladujących Chrystusa, aby mówić o tym co należy uszanować i co należy wypełnić, aby ojczyźnie naszej powrócił spokój i ład. I zacząłbym po pierwsze od jakiegoś obowiązku, który ciąży na nas wszystkich, na każdym z nas, na kapłanach i biskupach, który ciąży na ojcach rodzin, który ciąży na przedstawicielach poszczególnych wspólnot żyjących w ojczyźnie i który ciąży na całym narodzie i na władzach, które wzięły odpowiedzialność za rozwój życia narodowego na tym etapie i należytego korzystania z wolności uzyskanej, dla dobra naszej ojczyzny. I to jest jeden element, którego dla pokoju społecznego, dla pomyślnego normalnego rozwoju naszego życia narodowego i państwowego naruszać nie należy. A drugi element — to ład życia rodzinnego. Na ten temat Episkopat Polski tak wiele mówił w swoich listach do wiernych, memoriałach do władz państwowych i pracy prowadzonej przez komisje Episkopatu duszpasterską, katechetyczną, liturgiczną, kulturalną i inne. To jest wielka praca.

W tym prymacie rodziny, tak jak w kołysce, prymat życia i obrony życia, gwarancje dla rodzących się Polaków, że ukształtowani mocami Bożymi pod sercami swych matek mogą bezpiecznie w ojczyźnie Polaków żyć, rozpocząć swoje dzieje, rozwijać je i służyć ojczyźnie i wrócić do Ojca Niebieskiego, na łono tego ojca, z którego wszelkie życie się wywodzi. Z tym się będzie wiązało, z tym prymatem rodziny, prymatem życia i ładu ekonomicznego, zadanie rodzinne, zadanie wychowania narodu, wychowanie w narodzie, wychowanie osobiste i społeczne, czyli takie ukierunkowanie młodego Polaka, żeby on wszedł w życie publiczne, w życie społeczne i w życie zawodowe w poczuciu przede wszystkim swoich obowiązków, które są do wykonania, a za tym i w poczuciu praw w ojczyźnie. Słowem, byśmy powiedzieli: porządek życia rodzinnego wymaga wolności religijnej, wolności kulturalnej, bezpieczeństwa ogniska rodzinnego. W ten sposób trzeba by uchronić rodzinę od wszelkich eksperymentów wychowawczych i społecznych, przywrócić rodzinie spokój w jej ognisku domowym. Dlatego też, najmilsi, wszędzie, gdzie by należało, trzeba wstrzymać się od wszystkiego, co by podważało ustalony byt rodziny. Na przykład podważanie bytu rodziny przez wysiedlanie z własnego domu, z własnej gospodarki rolnej, ze zdobytego nieraz bardzo ciężko, przez oszczędność całego życia ośrodka bytowania rodziny, w której powstaje jakaś życiowa przestrzeń rodzinna. Tego wszystkiego należałoby w naszej ojczyźnie unikać.

A jeśli co jest pilną jakąś szczególną potrzebą, to z uwagi na zadania macierzyńskie kobiety w rodzinie — obrona godności kobiety, matki, obrona dziewczęcia, jej czystości, jej szacunku należnego, bo matka służy rodzinie, służy ojczyźnie i nie może być zniewożana, jak niestety, często bywało. Szczególnie w telewizji, gdzie pokazywało się wielkie mnóstwo filmów sprowadzanych z zagranicy za ciężkie dewizy, które płaciliśmy po to, by demoralizować naród i by ośmieszać kobietę. W Polsce kobieta ma ogromny szacunek i należy ten szacunek zachować, oczywiście musi ona sama współdziałać z tym, żeby obrona tego szacunku była łatwiejsza. Ale trzeba za wszelką cenę uniknąć tego, by demoralizować i rozkładać nasz szacunek, naszą miłość do naszych matek, do naszych sióstr, do każdej kobiety, którą przez miłość ojcową, Bóg powołał, ażeby służyła na tej ziemi polskiej, na tej rodzicielce narodu, jako rodzicielka rodziny domowej. To jest pilne zadanie, bo widzimy niezwykły jakiś rozwój nieładu moralnego. Idzie o postawę kobiety i stosunek do kobiet, ocenę kobiety, jej miejsce w życiu rodzinnym, w społecznym, zawodowym i narodowym. To wszystko musi być poddane jakiejś odnowie, jakiejś rehabilitacji.

A teraz po trzecie. Ład życia społeczno - zawodowego — tak jest zorganizowane życie i w rodzinie i w narodzie i w państwie. Są wyznaczone pewne zadania w rodzinie, są zadania matki, których ojciec nie wypełni, są zadania ojca, których matka nie wypełni — są zadania takie, które muszą wypełnić oni oboje. Ale już w rodzinie kształtują się zadania starszego rodzeństwa wobec młodszego rodzeństwa. A więc jest pewna kategoria zadań, to nie są tylko wymagania czysto ekonomiczne, gospodarcze, to są wymagania moralne, a więc w pewnym wymiarze i religijne. I dlatego Kościół uświęca różne grupy zawodowe, wy duszpasterze, wiecie, że do was tak często zwracają się rolnicy, byście waszą modlitwą i kapłańską władzą uświęcali ich wysiłek rolny. Jesteście zapraszani do fabryk, abyście pobłogosławili wnętrza, gdzie ludzie pracują. Jesteście zapraszani przez kierowników różnych maszyn i aut, sami je poświęcacie, ażeby wypełniane były należycie te obowiązki, które oni podejmują, do których oni czują jakąś skłonność czy też powołanie.

Stąd istnieje, dzieci Boże, i moralność zawodowa i my o niej mówimy. Dziś coraz częściej mówi się o moralności i etyce lekarskiej, o moralności pielęgniarek i pielęgniarzy, o moralności pracowników technicznych, czy fizycznych, prowadzących wielkie maszyny, za które są odpowiedzialni, na skutek tego, że są niezwykle kosztowne. I można by wymienić cały szereg takich działów ludzkiej pracy, w których potrzebne jest, prócz sprawności mechanicznych i zawodowych, Boże błogosławieństwo. A więc istnieje moralność zawodowa, stąd też potrzeba, ażeby tej moralności zawodowej odpowiadały pewne zobowiązania sumienia, sumienność w pracy zawodowej. To ma ogromne znaczenie. Praca bowiem zawodowa jest środowiskiem doskonalenia osobowego. I dlatego też muszą tu istnieć i bodźce moralne. I nie można o tym zapomnieć. My tak często dzisiaj, najmilsi, narzekamy, na niesprawność różnych instytucji społecznych i zawodowych, jeden zawód czyni zarzuty innemu zawodowi. Umiemy wyliczać złe skutki pracy i gospodarowania, umiemy mówić o bumelantach, umiemy mówić o najrozmaitszych nieudanych pracach, umiemy je odrzucać i potępiać, by zrzucać odpowiedzialność na inny zawód. A pamiętajmy, jak my wypełniamy ten swój własny zawód, jaki my mamy wkład w życie społeczne i ekonomii narodowej.

Zapewne mogą być wszędzie przeszkody. Gdy jechałem dziś rano od Warszawy tutaj, przyglądałem się polom, niektóre sprzątnięte i zaorane, inne stoją w kopicach, a inne na pniu. Pewnie może to i zależeć od warunków klimatycznych na danym terenie. Niemniej jednakże wiąże się to i z sumiennością pracy i z rzetelnością pracy. Wiemy, że gdy nie ma pracy rzetelnej, to najlepszy ustrój gospodarczy zawiedzie. I będziemy mnożyli tylko długi i pożyczki, a to wszystko będzie zjadane na co dzień, bo bez pracy nie ma dobrobytu. I chociaż człowiek ma prawo do wypoczynku, chociaż niekiedy, gdy nie ma innych środków, człowiek ma prawo do zaznaczenia swojego stanowiska, chociażby wstrzymując się od pracy, wiemy jednakże, że to jest bardzo kosztowny argument, tak kosztowny argument, że koszty tego argumentu składają się w miliardowe wymiary i ciążą nad całą gospodarką narodową i jakimś odwetem godzą w życie narodu, rodziny i każdego człowieka.

Praca narodowa jest nie tylko elementem ekonomicznym, jest również i elementem społecznym, moralnym i formacji duchowej. Jeżeli ta formacja duchowa jest pogłębiona, przestaje kuleć cała gospodarka narodowa. I dlatego też najmilsi praca, a nie bezczynność, jest sprzymierzeńcem człowieka, sprzymierzeńcem w jego osobistym życiu w dobrobycie rodzinnym, i domowym i w dobrobycie narodowym. I im więcej i sumienniej będziemy pracowali, tym mniej będziemy pożyczali. Powiedziałem to, już przed tygodniem w Wambierzycach, na południowo - zachodnim krańcu naszej ojczyzny, podczas koronacji małe... Matki Bożej, królowe... Gdy patrzono na ... no, co powiedzieć, ... trzeba po pierwsze ... niej pracować, po ... trzeba unikać niszcz... i oszczędzać, po trzec... ba mniej pożyczać ... wywozić i po czwarte ... ba lepiej zaopatrywać ... ich codzienne potrze... że godzien jest prac... płaty swojej. Przyjęto ... zumieniem. Uważam, ... mi niewiele trzeba ... wać, wymagać, staw... dań, byleby w Polsce ... wał ład, tym więcej ... nia mogą być słuszne ... gół są słuszne.

Ale nigdy nie jest ... żądania były mo... wykonania od razu ... wykonanie musi być ... żone na raty. I dlat... ba rozmawiać — w ... szym rzucie wykon... żądania, które mają ... wowe znaczenie, w ... rzucie tamte, trzec... siąte, takie jest ... życia codziennego, ... dy wy, drogie matki, ... jak wasze córki, któ... się dobrze ubrać, ... ją wam wymogań, ... mo a to, a tamto, ... I ty też nie zaspo... tych potrzeb od ... wiesz: dobrze dziecko ... niam to, rozumiem, ... czekaj. I nie raz tak ... i w życiu publicznym ... trzeba poczekać. ... my — my jesteśmy ... dem na dorobku, ... my, dzieci Boże, ... szli na teren naszej ... ny i doszliśmy do ... przez gruzy. Jeszcze ... nowo mianowany bisk... szawy szedłem do ... prokatedry po stert... zów, dziś idę równo ... Polska odrodzona ... wała sprawnie i W... i Gdańsk, i Wrocław, ... znań, i tyle innych ... zrównanych z ziemią ... cierpliwość i pracę. ... od razu. My musimy ... mieć tę roztropność ... niczą, po łacinie się ... zywa prudentia gube... czyli roztropność ... nia i my wiemy, że ... wielkim trudzie odbu... nia Polski. W ojczyźnie ... szej zrobiono bardzo ... ale pozostało jeszcze ... bienia bardzo wiele. ... ba ciągle wielokrotnie ... łek pracy, pogłębiać ... ziom moralny, poczucie ... powiedzialność zawo... ażeby nastąpił należyty ... i porządek. Oto, dzieci ... że, ten zwięzły i krótki ... że nie krótki) rachunek ... mienia narodowego, ... my tutaj sobie przed ... dzamy w obliczu tej, ... jest dana ku obronie ... du naszego. Brońmy ... siebie i będą nas bron... brońmy przez wypełn... naszych obowiązków, ... wypełnimy będziemy ... tym większe tytuły ... stulowania naszych ... Teraz może lepiej, ... go właśnie naświetlenia ... zumiemy nasze obo... ale i nasze prawa, ale ... sze zaniedbania, ... osobiste, rodzinne, ... społeczne, zawodowe, ... darcze błędy. I wtedy ... dzimy, że i my w ... stopniu, w jakimś ... popełniamy błędy, ... was jest bez grzech... oglądajmy się wokół ... wszystkie strony. ... w swoje własne ...

„DZIENNNIK BAŁTYCKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH"

ADRES REDAKCJI: 80:958 Gdańsk, Targ Drzewny 3/11, skrytka pocztowa 419. Centrala Redakcji — 31-50-41, redaktor naczelny i sekretariat redakcji — 31-35-60, zastępca red. naczelnego — 31-18-61, sekretarz redakcji — 31-27-33, działy: Gosp.-Morski — 31-53-28, Miejski — 31-45-17, Terenowy — 31-20-27, Śmiało i Szczerze — 31-20-62, Sportowy — 31-18-97, redakcja nocna — 31-05-71, hala maszyn — 31-26-51. Inne działy łączy centrala — 31-50-41 ■ ODDZIAŁ REDAKCJI W ELBLĄGU ul. Łączności 3 — tel. 73-26 ■ Pismo redaguje Kolegium w składzie: Józef Królikowski — redaktor naczelny, Rajmund Bolduan — zastępca red. naczelnego, Elżbieta Kirkor — sekretarz redakcji oraz Stanisława Czerska i Czesław Stankiewicz — członkowie. Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca ■ NAKŁAD I DRUK: RSW „Prasa — Książka — Ruch" Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy 80-958 Gdańsk, ul. Tkacka 9/10. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk — Targ Drzewny 3/11, tel. bezpośredni 31-35-80, centrala — 31-50-41, Elbląg — Woj. Urząd Poczty, pl. Słowiański 1/2, oraz urzędy pocztowo-telekomunikacyjne WUP — Gdańsk, ul. Długa 22/28, tel. 31-80-84, UPT Gdańsk VI — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka, UPT — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 21-75-79 ■ PRENUMERATA GAZETY: roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł. Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki pocztowe oraz Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch". Nr indeksu 35001. Zam. 2293 — J-7 JD.

Żeby chciało naraz...

2650 przedsiębiorstw w kraju produkuje na eksport. Dla jednych produkcja dla zagranicznych odbiorców jest zadaniem numer jeden, inne eksportują tylko niewielki procent swych wyrobów. Niewątpliwie wiele zakładów mogłoby sprzedawać za granicę więcej swych produktów, lepszej jakości i po wyższych cenach. Toteż centralne i terenowe władze gospodarcze, resort handlu zagranicznego i poszczególne przedsiębiorstwa handlu zagranicznego nie ustają w wysiłkach mających zaktywizować wytwórczość na eksport, zwiększyć jej udział w całości produkcji różnych branż oraz pozyskać nowych producentów-eksporterów.

DBYWAJĄCE się od dwóch miesięcy nara... producentów z ...wicielami handlu ...cznego organizowa... ...cjatywy wojewódz... ...ładz partyjnych i te... ...ch oddziałów Pols... ...by Handlu Zagranicz... ...ają na celu przedy... ...anie aktualnych pro... eksportu: wykona... ...nu, poszukiwania re... ...az podnoszenia jako... ...oski z już przepro... ...ych dyskusji są na... ...ężne: konieczne jest ...sprawnienie kontakt... ...ntral handlowych z ...łem.

...ysł uskarża się bo... że centrale nie wy... ...ują wielu zgłasza... ...ez producentów o... ...eksportowych. Lista ...tóre nie wykazują ...em przedstawicieli ...tu — należytej ope... ...ści jest długa. Obej... ...kanaście firm; od ...tu - **Motoimportu"** ...y, poprzez **„Elek-... Polimex-Cekop"** aż ...**imexu"**. Z kolei han... ...arzucają producen... wytwarzanie towa... ...kiej jakości, nie... ...ezanie wymogów ...ów, co powoduje ...owaru z zagranicy, ...eterminowe dosta-

...zadanie, które stoi ...rzemysłem, to elimi... ...e zbędnego importu ...roduktów, które możemy wytworzyć w kraju. Rzecz jasna, chodzi o działanie w ramach własnych możliwości produkcyjnych, bez dodatkowego importu. Nie wolno bowiem powtórzyć błędów z przeszłości, kiedy to uruchomienie produkcji jakiegoś towaru wymagało często znacznych nakładów dewizowych, większych od sum zaoszczędzonych na redukcji importu. Poszukiwaniu pomysłów w tym zakresie służą między innymi tzw. Giełdy NOT.

Silnym bodźcem dla przemysłu i eksportowych inicjatyw jego załóg będzie niewątpliwie ogłoszony właśnie po raz czwarty konkurs „Made in Poland — polskie znaczy doskonałe". Organizatorzy: Zarząd Główny ZSMP, PIHZ oraz redakcja „Sztandaru Młodych" i patronujący rywalizacji minister handlu zagranicznego nagrodzą przedsiębiorstwa wykazujące największą dynamikę i opłacalność produkcji na eksport, zwłaszcza do krajów kapitalistycznych.

Dotychczas konkurs organizowano w cyklach 2—3-letnich, ponieważ jednak jego rola w aktywizacji eksportu okazała się niebagatelna, postanowiono przeprowadzać podobną rywalizację rokrocznie. Na fundusz nagród wyasygnowano tym razem sumę 30 mln złotych, o które — jak się przypuszcza — ubiegać się będzie ok. tysiąca eksporterów.

Inną, o mniejszym może zasięgu, ale tym niemniej godną uwagi formą współpracy i inspirowania przemysłu przez handel zagraniczny są organizowane przez Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Coopexim" specjalne wystawy pod hasłem „Szukamy producenta". Na pokazach tych centrala prezentuje — zakupione za granicą — atrakcyjne towary rynkowe, na które, gdyby wyprodukowano je w kraju, znaleźlibyśmy bez trudu nabywców.

Wystawy mają więc zainspirować wytwórców do wzbogacenia swego asortymentu o poszukiwane za granicą towary, na które z pewnością byłby popyt także i w kraju. Początkiem była ekspozycja zorganizowana w Warszawie w roku 1977, w roku bieżącym „Coopexim" prezentuje je — po raz pierwszy — w poszczególnych miastach wojewódzkich. Odbyły się już cztery wystawy, trzy dalsze planowane są w najbliższych miesiącach w Opolu, Olsztynie i Wrocławiu. Akcja „Coopeximu" obejmuje swym zasięgiem ok. 2 tysiące wytwórców zgrupowanych w związkach spółdzielczości pracy. 600 z nich produkuje już na eksport.

Każda z dotychczas zakończonych wystaw przyniosła kontrakty wartości kilku milionów złotych dewizowych. Nie są to być może wielkie sumy, ale trzeba pamiętać, iż spółdzielnie wytwarzają towary relatywnie tanie.

Efekty i wnioski płynące ze wspomnianych inicjatyw wyraźnie wskazują na to, że dla nadania naszej gospodarce, naszemu przemysłowi i drobnej wytwórczości bardziej proeksportowego charakteru niezbędna jest inspirująca i koordynująca rola całego resortu zagranicznego i jego poszczególnych jednostek, że handlowiec nie może tylko biernie spełniać funkcji usługowych wobec dostawców towarów przeznaczonych na eksport.

Piotr Cegielski

mierz CAF — Wojciech Stan

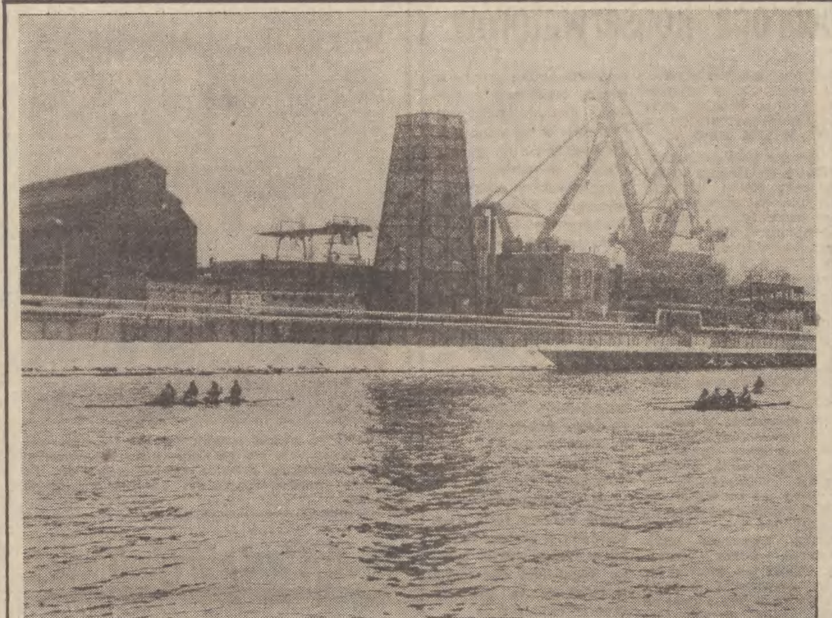

Gdańsk Fot. W. Nieżywiński

Doskonalenie norm i poprawa jakości

Polski Komitet Normalizacji, Miar i Jakości dużą wagę przywiązuje do przygotowania nowych i doskonalenia istniejących norm, które zawierają określone wymagania techniczne i użytkowe; wywierają więc istotny wpływ na podnoszenie jakości produkcji. Zgodnie z planem bieżącego roku — zbiór norm państwowych, który w 1979 r. przekroczył 22,2 tys. powinien wzrosnąć do końca roku do 22,8 tys. Dzięki temu liczba polskich norm na koniec 1980 r. ma zwiększyć się do 9670, a norm branżowych — do 13 130.

Dąży się również, by nasze normy w coraz większej części były zgodne z postanowieniami międzynarodowych organizacji normalizacyjnych. Normy międzynarodowe zawierają bowiem sprawdzone już w praktyce rozwiązania konstrukcyjne i systemowe i dlatego zgodność norm krajowych z normami międzynarodowymi oznacza w rzeczywistości możliwość korzystania z najnowszych zdobyczy światowej nauki i techniki.

Ponadto normalizacja jest jednym z najważniejszych czynników rozwoju międzynarodowej wymiany towarów i usług. Jej zadaniem jest usuwanie barier w postaci różnych norm i przepisów obowiązujących w poszczególnych krajach. Tak więc zgodność norm krajowych z międzynarodowymi wpływa korzystnie na rozwój współpracy międzynarodowej, a tym samym eksportu.

Hydroelektrownie na Grenlandii?

Zdaniem specjalistów istnieje możliwość zbudowania kilkunastu hydroelektrowni w południowej Grenlandii. Obiekty te mogłyby wykorzystać duże ilości wody powstające w okresie letnim w wyniku topnienia śniegu. 95 proc. uzyskanej w ten sposób energii stanowiłoby cenne źródło zaopatrzenia dla przemysłu Ameryki Północnej i Europy. Inwestycje tego rodzaju wymagają jednak rozwiązania jeszcze wielu trudnych zagadnień, m. in. akumulacji i odprowadzania wody, technologii mechanicznego wydobycia lodu oraz intensyfikacji procesu topnienia śniegu. Czy uda się zrealizować te śmiałe projekty, pokaże przyszłość.

Gastronomia osiedlowa

Obiad czy warcaby?

KIEDY parę lat temu, w większych miastach Polski, zaczęto likwidować małe restauracje niższych kategorii — wszyscy się cieszyli. Zamykano bowiem spelunki, brudne, zaniedbane lokale, gdzie przede wszystkim się piło, a zamiast jeść zakąszało. Najbardziej zaś cieszyli się mieszkańcy okolicznych domów, żywiący nadzieję, że wreszcie tuż obok powstanie przytulny lokalik, w którym spokojnie i smacznie będzie można zjeść obiad.

Znając stan naszej gastronomii, szczególnie tej tzw. popularnej, trudno uznać te tęsknoty za nieuzasadnione. Na 1000 mieszkańców przypada u nas ok. 38 miejsc konsumpcyjnych. Podczas gdy w Czechosłowacji już 6 lat temu było ich 101, na Węgrzech 90, a w NRD 88.

Likwidacja spelunek co prawda nowych miejsc nie przysparzała, ale w zamyśle miała je niejako reaktywować dla konsumentów, którzy chcą jeść, i niekoniecznie się przy tym upijać.

REZULTATY znamy wszyscy. Na miejsce dawnych restauracji kat. IV i V powstały eleganckie lokale z równie „eleganckimi cenami". W godzinach obiadowych pełno tu wolnych miejsc. Tłok natomiast jest jak był w barach mlecznych i szybkiej obsługi oraz tych, gdzie zjeść można frytki i hamburgery. Sytuację próbowano ratować wydawaniem tzw. obiadów popularnych, po umiarkowanych cenach. Sam pomysł — dobry. Różnie natomiast bywa z jego realizacją. Mimo optymistycznych statystyk „Społem", skłonna jestem przypuszczać, że wielu amatorów tego typu żywienia restauracje raczej nie mają. Głównie dlatego, że robią wszystko, aby ich nie mieć. Dwa takie same, obowiązkowe zestawy figurują często w karcie przez tydzień. Konia z rzędem temu, kto ma ochotę i zdrowie jeść codziennie lub na przemian stek wiejski i kotlet mielony. Inna sprawa to traktowanie „tanich" konsumentów przez personel lokali. Obsłużyć gościa w restauracji kat. I i zainkasować tylko 35 zł — to się nie może podobać.

WSZYSTKO wskazuje, że obiady popularne (chyba niepopularne!) nie uzdrowią naszej gastronomii. Ci, którzy chcą zjeść szybko i tanio, szukać muszą baru mlecznego bądź baru szybkiej obsługi. Jest jeszcze trzecia możliwość — gastronomia osiedlowa.

W 1978 roku „Społem" przygotowało szczegółowy plan rozwoju tanich punktów żywieniowych i jadłodajni w nowych osiedlach. Na pierwszy ogień miały pójść wielkie aglomeracje miejskie: Warszawa, Katowice, Poznań, Łódź i Gdańsk. Już w 1979 roku — przewidywał projekt — powstanie 200 jadłodajni domowych typu „Gosposia" (tzn. małych lokalików, sytuowanych na parterach domów), 30 tzw. Osiedlanek — mieszczących się w oddzielnych pawilonach oraz 40 barów szybkiej obsługi. Ceny w zależności od rodzaju jadłodajni kształtować się miały analogicznie do tych, które obowiązują w restauracjach III i IV kat.

TYLE w planie. A w życiu? W ubiegłym roku udało się uruchomić zaledwie 13 „Gospoś" (około 6 proc. założeń), 16 „Osiedlanek" (połowa planu) i 24 bary szybkiej obsługi.

Generalnie rzecz biorąc, sprawa osiedlowej gastronomii rozbija się o brak lokali. Chociażby pawilony! Otóż pawilony są — produkują je zakłady własne „Społem". Nie ma natomiast kto ich montować. Mogłoby to robić „Społem", ale... nie ma limitów inwestycyjnych. Z kolei budowlani na te właśnie cele mają limity, ale ich nie wykorzystują, bo nie mają ludzi. Pertraktacje między budowlanymi i spółdzielcami trwają.

Według założeń podstawowa sieć osiedlowej gastronomii stanowić miały małe jadłodajnie typu „Gosposia", najłatwiejsze jak się projektodawcom wydawało do uruchomienia (na dobrą sprawę można je lokalizować w odpowiednio do tego celu adaptowanych dwóch M-5). Spółdzielnie mieszkaniowe, w których gestii owe lokale pozostają, nie wykazały jednak zainteresowania projektem. W stolicy na przykład tylko dwa ze wskazanych przez spółdzielców lokali nadawało się do tego celu. Gdyby chodziło tu o odbieranie cennych mieszkań oczekującym w długiej kolejce członkom spółdzielni, można by to było zrozumieć. Tymczasem sprawa dotyczyła kilkudziesięciu od lat pustych pomieszczeń, pierwotnie przeznaczonych na kluby i świetlice.

Warto, by spółdzielczość mieszkaniowa raz jeszcze przejrzała propozycje „Społem" i łaskawszym niż dotąd okiem spojrzała na gastronomiczne potrzeby swych lokatorów. Może sami mieszkańcy rozstrzygną dylemat warcaby czy obiad?

Aldona Łukomska

„Zęby życia"

Światowa medycyna czyni za skakujące postępy. Postęp wkracza także w dziedzinę leczenia zębów, tego utrapienia wszystkich bez wyjątku ludzi. Wszystko wskazuje na to, że psujące się zęby i ich nieznośny ból w niedługim czasie będzie sprawą koszmarnej przeszłości. Nadzieja tkwi w tak zwanych śródkostnych wszczepach zębnych, czyli po prostu wszczepianiu sztucznych zębów, wykonywanych ze specjalnych tworzyw, posiadających zdolność wrastania w istniejącą strukturę zębów. Takie zabiegi to obecnie ostatni krzyk medycznej mody w USA i innych krajach zachodnich.

U nas w Polsce także z powodzeniem przeprowadza się je w różnych ośrodkach, a szczególnie w Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Na przeszkodzie w upowszechnieniu tej nowoczesnej metody stoi brak odpowiedniego tworzywa, które za dewizy trzeba sprowadzać z zagranicy.

Być może sytuacja ulegnie niedługo zmianie na lepsze. Szczecińska Akademia Medyczna podjęła w tej dziedzinie współpracę z Zakładami Azotowymi w Tarnowie, które produkują sporo tworzyw używanych już wcześniej, tak jak folia poliamidowa czy tarnoform w medycynie. Wstępne rozmowy zakończyły się pozytywnie. „Azoty" podejmą się analizy zagranicznego tworzywa, z którego wykonuje się „zęby życia" i określą swoje możliwości w jego produkcji.

Podziemna śmierć

...ES tam pod ziemią czyha śmierć. O tym, że tak jest wiedzieli już starożytni. Ale nie przynosiło to takich skutków. Lu... ...owali, czuli się ... przecież nie umie... ...tragicznych okolicz... Dzisiaj do spra... ...czył się **cywilizapostęp.** Tempo życia ogromnemu przyspie... Samochód stał się ...tem codziennego Przy wielkich szyb... jakie osiągają samochody, **„podziemna śmierć"** zaczyna spore żniwo.

...narodowa trasa na swoim przebiegu ...województwo **tarnow...** ...nowi takie feralne gdzie wypadków ...podziewanie wie... ...ją się one na pro... odcinkach, przy do... ...doczności, przy ma... ...unkowo natężeniu ...podczas niezłych wa... biometeorologicz... ...p. ostatnio w Rat... „maluch", w któ... ...jechało dwóch mło... ...sprawnych ludzi, zbo... ...cie że swojej poło... ...dni i dostał się pod samochodu ciężaro... W tym czasie na odcinku prostej znajdowały się tylko dwa samochody. Po... wypadki, a tarnowska milicja notuje ich w roku kilkadziesiąt, ...ją się także w **Na...** ...nie koło Dębicy, **Po... Woli** i **Ładnej** nie **Tarnowa**, w **Suf... Jadownikach** i **Rze...** w rejonie **Brzeska** w **Łapczycy** i **Moszczenicy** w pobliżu Bochni. Jak ...uje, wszystkie te ...ości łączy jedno — ziemią **znajdują się żyły wodne.** To one, a konkretnie promieniowanie, stanowi ...ne niebezpieczeństwo zagrożenie dla kierowców.

PROMIENIOWANIE ŻYŁ WODNYCH

WPŁYW na żył promieniowania wodnych na organizmy żywe zobadany. Powszechnie wiadomo, że jest on zależny zresztą od wrażliwości człowieka. W domach, postawionych na żyłach wodnych, w wyniku ich promieniowania ludzie i zwierzęta czują się bardzo źle, łatwo zapadają na różnego rodzaju dolegliwości, często chorują. Promieniowanie wodne powoduje liczne zakłócenia w normalnym funkcjonowaniu organizmów — wzrasta m. in. temperatura ciała, podnosi się ciśnienie krwi, następuje ogólne osłabienie, spadek funkcji życiowych, refleksu i normalnych reakcji. Dochodzi do ograniczenia, a często nawet do zaniku — na pewien okres — funkcji życiowych organizmu. Wszystko zależy od stopnia natężenia promieniowania oraz wrażliwości na nie człowieka.

ZNAKI OSTRZEGAWCZE

I właśnie zdarzają się one często. Major **Stanisław Cochara** — szef tarnowskiej „drogówki", spotyka się z nimi systematycznie. „Co pewien czas — mówi — zaskakują nas takie wypadki, co do których nie możemy znaleźć konkretnej przyczyny. Zdarzają się bowiem w sytuacjach, w których obiektywnie rzecz biorąc, nie powinny były nastąpić. Podczas badania okazuje się, że kierowca był trzeźwy, zdrowy i w pełni sprawny, pojazd nie miał usterek technicznych, panowała niezła pogoda i dobra widoczność, jezdnia była sucha, prosta i równa „jak stół", a jednak wypadek i to szczególnie tragiczny, miał miejsce. Zadajemy sobie wówczas pytanie — dlaczego? Dochodzimy do wniosku, że muszą być jeszcze jakieś inne przyczyny, których nie bierzemy pod uwagę. Dlatego w miejscach, gdzie powstaje szczególnie dużo wypadków, stawiamy znaki ograniczenia szybkości oraz zakazu wyprzedzania. Kierowców bardzo to denerwuje, bo znaki te stoją na prostych odcinkach dróg. Chcemy chociaż w ten sposób zabezpieczyć ich przed nieznanym niebezpieczeństwem".

— Dla mnie sprawa jest jasna — mówi dr **Franciszek Pulit** z Instytutu Geografii **WSP** w Krakowie, który przez kilkanaście lat prowadził badania nad hydrologią województwa tarnowskiego i dokładnie określił występowanie podziemnych żył wodnych — **niebezpieczeństwo tkwi pod ziemią.** Promieniowaniu wodnemu, czyli radiacji wodnej ulega 80 procent ludzi, oczywiście w mniejszym lub większym stopniu. Nikt jednak nie wie w jakim, ani jakie jest natężenie promieniowania, bo nie prowadzi się takich badań. Dlatego o problemie wypadków drogowych w wyniku radiacji można mówić tylko w dużym przybliżeniu. Jedno jest jednak pewne — w miejscach, gdzie na E-22 zdarzają się na prostych odcinkach tragiczne w skutkach wypadki, pod ziemią są potężne żyły wodne. To wskazywałoby na ich wzajemny związek. Odpowiedź pełną otrzymamy dopiero wówczas, gdy będziemy mieli odpowiedni przyrząd do badania natężenia podziemnego promieniowania i przebadanych ludzi pod kątem wrażliwości na takie promieniowanie. Sporo już wiemy, ale jeszcze nie wszystko.

Województwo tarnowskie, dzięki badaniom prof. dr. **J. Michalika**, dr. **J. Lacha** i dr. **F. Pulita**, ma spore szanse, aby stać się krajowym pionierem w rozwiązaniu problemów wpływu radiacji wodnej na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. **Już dzisiaj można wykonać mapę zagrożenia radiacją wodną.** Dr Pulit pracuje nad urządzeniem do pomiaru natężenia promieniowania, dzięki któremu określić będzie można rejony szczególnie zagrożone, czyli tzw. **magnetyczne odcinki dróg.** W tych rejonach, podobnie jak to jest już praktykowane w Austrii, można by ustawić specjalne znaki ostrzegające kierowców.

Ryszard Lis

Ochrona środowiska a rolnictwo

POWSTAJĄCE nowe zakłady produkcyjne i rozbudowa starych, nowe trasy komunikacyjne, rozwój urbanizacji przyczyniają się do stałego zmniejszania się powierzchni ziemi uprawnej. Rocznie ok. 30 tys. ha gruntów rolnych i leśnych przekazuje się w naszym kraju na inne cele.

Przemysł emituje do atmosfery w ciągu roku ok. 4,5 mln ton zanieczyszczeń gazowych, skażając ok. 500 tys. ha lasów i ponad 1 mln ha gruntów rolnych i ogrodniczych. Efekt skażeń najbardziej widoczny jest w otoczeniu zakładów energetycznych, hutniczych i chemicznych. Straty w plonowaniu roślin występują w promieniu kilku kilometrów, od tych zakładów i jak twierdzą specjaliści sięgają nawet w uprawach okopowych do 60 proc., a w uprawach zbożowych — do 40 proc.

Roślinność w rejonach przemysłowych, a także wzdłuż tras komunikacyjnych zawiera różne składniki chemiczne m. in. związki siarki, fluoru, azotu, węglowodory i metale ciężkie. Najwięcej tych związków znajduje się w zielonych częściach roślin, mniej natomiast — w łodygach, korzeniach, owocach i nasionach. Skażenie gleb spowodowane emisjami przemysłowymi wywołuje trwałe zaburzenia procesów mikrobiologicznych i zmniejsza wartość produkcyjną ziemi. Ponadto pod wpływem zanieczyszczeń przemysłowych, ulegają degradacji wody jezior.

Każdego roku wprowadza się do środowiska przyrodniczego wiele związków chemicznych, których celem jest zwiększenie upraw lub ochrona roślin. Do związków tych należą: nawozy chemiczne, środki ochrony roślin. W produkcji zwierzęcej stosuje się witaminy i antybiotyki. Mimo, że Polskę nie zalicza się do krajów, które zużywają dużo nawozów mineralnych, to jednak często niewłaściwy sposób nawożenia powoduje negatywne skutki dla środowiska. Obecnie np. nadmiernie zasolony jest areał ok. 600 tys. ha gruntów rolniczych, zbyt duża zawartość azotu stwierdzono na obszarze ok. 100 tys. ha, głównie dotyczy to upraw warzyw i sadów.

Badania wykazały, że w wyniku nadmiernego nawożenia ok. 30 proc. warzyw i owoców zawiera nadmiar związku azotu, co wpływa niekorzystnie na organizm konsumentów. Podobne zjawisko występuje w użytkach zielonych, przeznaczonych na pasze dla zwierząt.

Chemiczna ochrona roślin jest ściśle związana z procesem produkcji roślinnej. Środki chemiczne stosuje się do zwalczania szkodników oraz chorób grzybowych, bakteryjnych i wirusowych. Każdego roku wprowadza się do środowiska ok. 50 tys. ton różnych trucizn — od bardzo silnych do obojętnych. Jednocześnie w czasie walki ze szkodnikami, giną również owady będące naturalnymi sprzymierzeńcami człowieka. Stosowane środki chemiczne w ochronie roślin, jak twierdzą specjaliści, bardzo często kumulują się w roślinach, szczególnie do tyczy to nowalijek i owoców. Liczne badania wykazały również, że w jadalnych owocach drzew znajdują się też spore ilości pestycydów.

Nowe technologie stosowane w rolnictwie mają również negatywny wpływ na środowisko przyrodnicze. W wyniku budowy w ostatnich latach dużych ferm hodowlanych powstał problem z zagospodarowaniem gnojowicy. Jej nadmiar powoduje skażenie gleby, wód gruntowych i otwartych a stosowane środki techniczne nie są skuteczne.

Przed II Kongresem Kultury Morskiej

Nieść morze poprzez sztukę

W uchwalonej w 1976 roku deklaracji **I Kongresu Kultury Morskiej** stwierdzono m. in.: „Kongres omówił wszechstronnie kompleksowy, a zarazem perspektywiczny program udziału twórców, naukowców, działaczy kultury i oświaty, działaczy gospodarczych i społecznych, w rozwoju wszystkich dziedzin naszej marynistyki i wytyczył główne kierunki działania". Już niedługo, bo na początku grudnia tego roku, podczas II Kongresu Kultury Morskiej, jaki odbędzie się w Gdyni, ocenić będzie można realizację wszystkich postulatów, jakie wysuwał ten pierwszy kongres.

Już dziś stwierdzić można, że chociaż do uzyskania w pełni satysfakcjonujących rezultatów jeszcze daleko to jednak obrady pierwszego kongresu zwróciły uwagę i twórców, i odbiorców na sprawy morza. W ciągu tych minionych czterech lat nastąpił wzrost publikacji książkowych o tematyce morskiej. Plastycy i fotograficy w większym stopniu szukali inspiracji dla swojej pracy właśnie nad morzem. Muzealnictwo morskie zanotowało większe zainteresowanie szerokich kręgów społecznych — zwłaszcza młodzieży — zabytkami i tradycjami kultury morskiej. Środki masowego przekazu w swoich programach poświęcały więcej uwagi zagadnieniom morskim współczesności i przeszłości. Poczyniono także próby wprowadzenia tematyki morskiej do filmu fabularnego.

Obok podsumowania tego, co zrobiono, II Kongres Kultury Morskiej wytyczy nowe obszary działania. Obrady odbywać się będą pod hasłem **„Kultura i sztuka w kształtowaniu świadomości morskiej społeczeństwa"**, a dotyczyć będą szeroko rozumianej edukacji morskiej. Uczestnicy kongresu — blisko 400 osób — zabierać będą głos na posiedzeniach plenarnych oraz w trzech zespołach problemowych.

Zadaniem pierwszego zespołu będzie ukazanie tego, w jakiej mierze współczesna sztuka marynistyczna — literatura, plastyka, muzyka, fotografika, film fabularny i krótkometrażowy — odzwierciedla stan umysłów ludzi związanych z morzem, pracujących na nim, żyjących z niego. Jak ukazuje ona, nasze historyczne trwanie nad Bałtykiem i naszą współczesną obecność na morzach i oceanach świata. Istotnym celem obrad tego zespołu będzie także wskazanie nie wykorzystanych dotąd szans, wypracowanie skuteczniejszych form jeśli idzie o pozyskiwanie twórców dla tematyki morskiej. Wśród referatów wygłoszonych tutaj znajdą się m. in. takie jak: „Dorobek i zadanie twórczości marynistycznej w kulturze narodowej", „Morze w plastyce polskiej — tradycje i współczesność", „Inspiracje i motywy morskie we współczesnej muzyce polskiej".

Zespół drugi zajmie się bilansem dorobku i krytyczną analizą aktualnego stanu propagowania poszczególnych dziedzin sztuki marynistycznej w profesjonalnych placówkach upowszechniania kultury, oświaty i nauki. Przedmiotem obrad będzie tu również wytyczenie kierunków współpracy z instytucjami i organizacjami społecznymi, pracującymi na rzecz ludzi morza i propagandy morskiej, tak na terenie Wybrzeża, jak i całego kraju. Wśród referatów, jakie zostaną wygłoszone w tym zespole, będą m. in.: „Bilans dorobku i krytyczna analiza stanu aktualnego upowszechniania marynistyki przez wydawnictwa", „Współpraca muzeów z kraju w zakresie wymiany ekspozycji o tematyce morskiej", „Współpraca organizacji młodzieżowych, sportowych i regionalnych stowarzyszeń społeczno-kulturalnych w dziele upowszechniania wiedzy i wychowania morskiego".

Ważną rolę w wychowaniu morskim społeczeństwa odgrywają środki masowego przekazu — prasa, radio i telewizja, a w najbliższej perspektywie także sprzęt fonograficzny i wideograficzny. Zadaniem uczestników kongresu, obradujących w zespole trzecim będzie więc wskazanie nie wykorzystanych dotąd możliwości w tym zakresie oraz próba zarysowania efektywniejszego programu działania na najbliższe dziesięciolecie.

Warto dodać, że nad pracami zespołu pierwszego czuwać będzie Stowarzyszenie Marynistów Polski, obrady zespołu drugiego organizuje Stowarzyszenie Działaczy Kultury Morskiej, zaś zespołem trzecim opiekuje się Klub Publicystów Morskich Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Jak każdej imprezie tego typu, tak i II Kongresowi Kultury Morskiej, towarzyszyć będzie wiele interesujących imprez i wydarzeń. Odbędą się między innymi wystawy — plastyczna, fotograficzna i wydawnictw książkowych — które prezentować będą najwybitniejsze dzieła współczesnej polskiej marynistyki. Obejrzeć będzie można przegląd filmów krótkometrażowych i wystawę osiągnięć gospodarki morskiej w XXX-leciu PRL, występy ludowych zespołów pieśni i tańca oraz uroczysty koncert muzyki marynistycznej z jakim wystąpią soliści Filharmonii Bałtyckiej. Także tegoroczna Dekada Pisarzy Wybrzeża przebiegać będzie pod znakiem twórczości marynistycznej.

Przed II Kongresem Kultury Morskiej postawiono zadania niełatwe, bowiem oddziaływania w sferze duchowej są o wiele trudniejsze do przeprowadzenia, niż te w sferze materialnej. A w dziedzinie kształtowania morskiej świadomości Polaków wiele jest jeszcze do zrobienia.

AZ

Skórcz pod ochroną konserwatorów

JESZCZE do niedawna uważano, że Skórcz — niewielkie, lecz malowniczo położone miasto na Kociewiu — nie posiada zbyt wielu zabytków. Na przykład Józef Milewski i Czesław Skonka, autorzy przewodnika turystycznego „Kociewie", który wydany został przed niespełna trzema laty, zachęcają w nim jedynie do zwiedzenia w Skórczu gotyckiego kościoła parafialnego, obejrzenia kilku pamiątek z okresu walk o polskość tych ziem oraz szkolnego muzeum archeologicznego.

Niedługo potem dostrzeżono jednak trwałe wartości, zawarte w całej niemal zabudowie tego grodu. (Warto przypomnieć, że Skórcz, po przekroczeniu stanu 3 tys. mieszkańców, prawa miejskie otrzymał 15 maja 1934 roku). **Decyzją Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku z dnia 5 kwietnia 1979 roku zespół urbanistyczny miasta Skórcza uznany został za kompleks o podwyższonych walorach kulturowych. Stwierdzono, że wymaga więc on opieki ze strony konserwatorów.**

Z faktem tym wiąże się konieczność opracowania kompleksowego studium rewaloryzacji całego zespołu staromiejskiego. Pod koniec maja bieżącego roku Urząd Miasta i Gminy w Skórczu zawarł z PP Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Gdańsku umowę - zlecenie na opracowanie takiego własnie studium. Zaraz po tym wystąpiono do wojewody gdańskiego o przydział środków finansowych na ten cel.

Po opracowaniu kompleksowej dokumentacji można będzie przystąpić do stopniowej realizacji zamierzeń. Rewaloryzacja przebiegać będzie zgodnie z dokonanym podziałem zespołu urbanistycznego na 3 strefy ochrony konserwatorskiej. Wyznaczone zostały one wstępnie w układzie centrycznym (promienie o coraz szerszym zasięgu). Środek tego układu stanowi miejska Starówka.

Uznanie całej niemal zabudowy miasteczka za zabytkową (tylko nieliczne budynki na terenie Skórcza powstały w okresie powojennym) stawia przed jego gospodarzami określone rygory i wymagania, związane z ochroną dóbr kultury, jakie niewątpliwie stanowi miejscowy zespół urbanistyczny. Wymaga to np. uzgadniania z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków lokalizacji wszystkich planowanych inwestycji.

W niezgodzie z wszystkimi założeniami, dotyczącymi ochrony zabytków, pozostaje obecnie np. lokalizacja planowanego w Skórczu już od wielu lat domu handlowego. Miał on stanąć na tzw. Dolnym Rynku, naprzeciw miejscowego Domu Kultury. Obiekt ten, którego termin rozpoczęcia budowy przesuwany jest z roku na rok, według dotychczasowych założeń i planów miał być budynkiem typowym, jakich wiele powstało już dotychczas w polskich miasteczkach i wsiach. Swym wyglądem przypominać miał np. budynek domu handlowego w Zblewie, lecz otrzymać miał znacznie większą kubaturę.

Okazuje się teraz, że taki budynek, z typowych elementów, nie może stanąć na rynku w Skórczu, bo wprowadziłoby to dysharmonię z pozostałą zabudową. Konserwatorzy zastrzegają, że — o ile obiekt taki będzie budowany w tym właśnie miejscu — nie może on przekroczyć wysokości 9 m, powinien natomiast posiadać dach stromy oraz być wykonany z odpowiednich materiałów.

Cały Skórcz otoczony jest glebami dość wysokiej klasy. Ustawa o ochronie gruntów rolniczych uniemożliwia zatem zmianę obecnej lokalizacji przyszłego domu handlowego. Pozostaje w tej sytuacji jedyne wyjście — przepracować dokumentację z uwzględnieniem wszystkich wymogów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Na przeszkodzie w realizacji tej pilnej dla miasta inwestycji, oprócz dotychczasowego braku limitów, stanęła więc jeszcze jedna ważna sprawa, przesuwająca w czasie termin rozpoczęcia budowy domu handlowego. **Na pocieszenie mieszkańców Skórcza można tylko dodać, że chociaż na podobny wiejski dom towarowy czekają również mieszkańcy Skarszew, Pelplina i Sierakowic, rozpoczęcie budowy tego typu placówki w Skórczu uznano w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Rolniczych w Gdańsku za przedsięwzięcie najpilniejsze.**

Koszt budowy domu towarowego przekroczy sumę 10 mln złotych. Jest to więc inwestycja, o której rozpoczęciu zadecydować może jedynie Centralny Związek Spółdzielni Rolniczych. Wypada więc życzyć mieszkańcom Skórcza, aby nareszcie dostrzeżono tam ich potrzeby.

M. T.

Dzisiaj na zdjęciu przedstawiającym fragment wejherowskiego rynku nie ma niedźwiedzi... Jest natomiast forma przestrzenna, pełniąca rolę konkurencyjnego dla fontanny pomnika. Pewnie dla odwrócenia uwagi od misiów.

Kolejna inicjatywa mieszkańców Wejherowa

Informowaliśmy niedawno o pięknym przykładzie samorządu mieszkańców jednej z dzielnic Wejherowa. 67 rodzin z ul. Ludowej i ul. Obrońców Wybrzeża wspólnymi siłami doprowadziło gaz do swoich domów. Ponieważ ulica Ludowa nie jest jeszcze skanalizowana, jej mieszkańcy postanowili z kolei w czynie społecznym sami założyć sieć kanalizacji sanitarnej.

Powołano komitet organizacyjny, w którego skład weszli: inż. WALERIAN DRGAS (zarówno autor opracowania założeń techniczno - ekonomicznych całego przedsięwzięcia), LEONARD KOCHNER, PAWEŁ DAMPS, AGNIESZKA JAGIEŁŁO i LUDWIK LADEMANN. Entuzjazm i ofiarność ludzi zainteresowanych tym, aby wygodniej żyć, przeszły wszelkie oczekiwania. W niespełna miesiąc wejherowianie z ul. Ludowej zbudowali kolektor sanitarny o łącznej długości (z przyłączami do posesji) ok. 600 m, pokonując wszystkie trudności związane z zaopatrzeniem w materiały budowlane. Pomocy w przewiezieniu ciężkich elementów (włazy, kręgi, rury żelbetowe, cement itp.) udzielił Okręgowy Zakład Transportu i Maszyn Drogowych w Gdańsku, oddział w Wejherowie.

Uczestnicy czynu społecznego brali okolicznościowe urlopy lub rezygnowali z wczasów oraz świąt, byle nie opóźniać robót i wykorzystać pogodne dni. Ogólna wartość robocizny świadczonej przez mieszkańców wyniosła 500 tys. złotych i polegała m. in. na ustawieniu 58 studzien kanalizacyjnych oraz przygotowaniu wykopów, które częściowo musiały być oszalowane z powodu piaszczystej struktury gruntu. Łączny koszt inwestycji opiewa na około 850 tys. złotych (w tym mieści się dotacja Urzędu Miasta na sumę 250 tys. zł). Wykonawcą robót specjalistycznych jest STANISŁAW GRUBA z Redy, a inspektorem nadzoru — HENRYK STANGL z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, oddział w Wejherowie.

W pracy wyróżnili się szczególnie: ZYGMUNT JAGIEŁŁO, HENRYK KRUK i EDWARD BARZOWSKI. Słowa uznania należą się też WALERIANOWI DRGASOWI i LEONARDOWI KOCHNEROWI, którzy już po raz drugi porwali całą dzielnicę do czynu społecznego na rzecz unowocześnienia urządzeń komunalnych. — Nie można czekać z założonymi rękami i ciągle tylko oglądać się na pomoc państwa — powiedzieli nam obaj organizatorzy tej pięknej inicjatywy.

(r.os.)

Co słychać w Trójmieście?

● Dzięki zaradności Spółdzielni Mieszkaniowej „Bałtyk" w Gdyni sposobem gospodarczym zwiększy się ilość miejsc dla przedszkolaków. Ostatnio przekazano 2 mieszkania przy ul. Pionierów z myślą o adaptowaniu ich na przedszkole. Nowa placówka opiekuńcza otworzy podwoje z początkiem września br.

● Kończy się trzeci i ostatni w tym roku obozowy turnus harcerzy na wzgórzach morenowych okalających Trójmiasto. 350 harcerek i harcerzy z różnych stron kraju (m. in. z Kielc, Nowego Sącza, Kępna i Łodzi) pracowało przy budowie nowego ciągu turystycznego na trasie Gdańsk — Gdynia.

Start „OGNIWA" do samodzielności

WPRAWDZIE jeszcze oficjalnie zakład jest oddziałem Wojewódzkiej Spółdzielni Usługowej w Elblągu ale walne zgromadzenie postanowiło, że usamodzielni się on i powróci do pierwotnej nazwy — „Ogniwo". **Z jakim dorobkiem startujecie do samodzielności?** — pytamy **Bogdana Korzeniowskiego,** przyszłego prezesa spółdzielni, a obecnie jeszcze dyrektora oddziału.

— W świadomości mieszkańców Pasłęka, niezależnie od zmian szyldów, zawsze istnieliśmy jako spółdzielnia „Ogniwo", czy to będąc zakładem ślusarsko-mechanicznym, czy — jak ostatnio — filią WSP. w Elblągu. Teraz, wracając do starej nazwy, będziemy metalowo-usługową spółdzielnią pracy. Jeśli chodzi o sedno pytania, to rzecz wygląda następująco: mamy dwa zakłady metalowe w Pasłęku, które kooperują z przemysłem okrętowym. Dla gdańskich stoczni i „Techmoru" wykonujemy różnorodne oprzyrządowanie. Prócz tego mamy po jednym zwartym zakładzie usługowym w Pasłęku i Ornecie, które specjalizują się w produkcji dmuchaw do siana, instalacji centralnego ogrzewania blaszanych garaży. Jeszcze na naszym koncie jest kilka typowych zakładów usługowych, jak szewskie krawieckie, fotograficzne itp., ale rozliczające się z nami ryczałtem. Do tego trzeba dodać salon pralniczy w Ornecie.

— Nie mówił pan o zapleczu technicznym spółdzielni.

— Jest ciasno, szczególnie w budynkach produkcyjnych. I dachy nam cieкną. Za to lepiej mają się zakłady usługowe. Zużycie parku maszynowego wynosi 55 proc. Nową maszynę, frezarkę, jeśli dobrze sobie przypominam otrzymaliśmy przed siedmioma laty. Pomaga nam nieco przemysł okrętowy. Podrzuci czasami jakąś tokarkę, ale to za mało, aby odnowić nasz park maszynowy. A przecież w dużych zakładach przemysłowych znajduje się spora ilość nie wykorzystanych maszyn, które chętnie wzięlibyśmy. O naszym transporcie wolałbym nie mówić. Samochody są zużyte niemal w 100 proc. Dla czego są jeszcze na chodzie, to tajemnica mechaników.

— Spółdzielnia jest wielobranżowym zakładem. Szewcy i metalowcy pod jednym dachem, to jak dwa rozstajne bieguny...

— I chce pan wiedzieć, jak traktujemy jednych i drugich, czyli co bliższe — produkcja czy usługi? Odwołam się więc do naszego planu. Spółdzielnia łącznie ma „przerobić" 34 mln zł, z czego przeszło 19 mln zł w usługach. Z tego wynika, że obie strony traktujemy niemal jednakowo, chociaż usługi przysparzają najwięcej kłopotów. A najbardziej zaopatrzenie — usługodawcy otrzymują przydziały materiałów i surowców zaledwie w granicy połowy potrzeb. Rentowność obniża pralnia w Ornecie. Okazuje się, że ludzie wolą prać sami.

— W sumie wyszliście na swoje w półroczu?

— Oczywiście. I tu znów powrócę do wskaźników. W tym okresie przekroczyliśmy zadania o przeszło 16 proc., wydajność w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła o 24 proc., a średnie płace — o 15 proc. Nawiasem mówiąc, średnie płace przekroczyły u nas 5 tys. zł. Dodajmy do tego produkcję eksportową, którą najprawdopodobniej wykonamy z 40-procentową nadwyżką.

— Zatem zapowiada się dobry start do samodzielności.

— Wprowadzamy usprawnienia w technologii i organizacji pracy. Ostatnio zmodernizowaliśmy gniazdo do obróbki kołnierzy rur, instalujemy ciekły tlen, a to z kolei usprawni wewnętrzny transport

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Pragniemy w ramach usług dla ludności rozszerzyć produkcję dmuchaw do siana, co wiąże się z modernizacją zakładu w Ornecie. Nasze nadzieje wiążą się także z modernizacją zakładu usługowego w Pasłęku. Efektem tych poczynań będzie wzrost usług dla ludności o 2,4 mln zł.

— Dziękuję za rozmowę.

Notował: (wok)

Kłopotliwy neon

Reklam świetlnych na terenie Wejherowa jest niewiele, należycie funkcjonujących — jeszcze mniej. A te, które w ogóle przestały działać stanowią niebezpieczeństwo dla przechodniów: nie poddawane kontroli, nie konserwowane — niszczeją i istnieje obawa, że mogą się w każdej chwili oberwać.

Znamienna jest historia neonu w reprezentacyjnym punkcie miasta (chodzi o sklep radiowo-telewizyjny na rynku) W konstrukcji od dawna nieczynnej reklamy świetlnej ptaki zakładają sobie gniazda, które niebezpiecznie obciążają całe urządzenie. Kierownik placówki od dawna informował o tym jednostkę nadrzędną — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Gdańsku. Dyrekcja WPHW po jakimś czasie do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wystosowała zlecenie, na podstawie którego reklama świetlna ma być zdemontowana, a elewacja odnowiona. Ile czasu z kolei upłynie, zanim robotnicy z PGKiM zdejmą neon i pomalują kawałek ściany — trudno odgadnąć. A zlecenie czeka już od kilku miesięcy... (r. os.)

DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO

Teatry

GDYNIA, Dramatyczny — Gorzkie żale w dozorcówce, g. 19.

Muzea

We Fromborku Mikołaja Kopernika, w g. 16—16.30.
W Helu Rybołówstwa, w g. 9.30—17.30.
W Kartuzach Kaszubskie, w g. 9—16.
W Kwidzynie Zamkowe, w g. 9—16.
W Malborku Zamkowe w g. 9—17
W Pucku Etnograficzne, w g. 9—12 i 14—17.
W Rozewiu Latarnia Morska, w g. 8.30—12 i 13—17.
W Sztutowie Stutthof, w g. 8—18.
W Sztumie Powiśla w g. 9—15.
W Wejherowie Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej, w g. 10—16
We Wdzydzach Kaszubski Park Etnograficzny, w g. 10—16.

Kina

w woj. gdańskim

DZIERZĄŻNO, Bór, Goń mnie aż się złapię, fr., od 15 l.; Kung-fu, pol., od 15 l.
GNIEW, Pionier, Handlarz bronią, wł., od 15 l.; Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie, rum. od 12 l.
HEL, Wicher, Bliskie spotkania trzeciego stopnia, USA, od 12 l., g. 17; Ale kino, USA, od 15 l., g. 19.30.
JASTARNIA, Żeglarz, Mistrz kierownicy ucieka, USA, od 15 l.; Wielka podróż Bolka i Lolka, pol.
KARTUZY, Kaszub, Przybywa jeździec, USA, od 15 l.; Piętaszek i Robinson, ang., od 12 l.
KOŚCIERZYNA, Rusałka, Sandakan nr 8, jap., od 18 l.
LUBICHOWO, Krokus, Szpital Przemienienia, pol., od 18 l.
PELPLIN, Wierzyca, Lawina, USA, od 15 d.; Ojciec królowej, pol.
PUCK, Mewa, Koziorożec 1, USA, od 15 l.; Na Wielkiej Rzece, czech.; Omen, ang., od 18 l.
PRUSZCZ, Krakus, Paciorki jednego różańca pol., od 12 l., g. 17.30; Człowiek w dziczy, USA, od 15 l., g. 17.30, 19.30.
SKARSZEWY, Odrodzenie, Idealna para USA, od 15 l.; Podróż kota w butach, jap.
SKÓRCZ, Kociewie, Corleone, wł., od 18 l.; Safari 5000, jap
STAROGARD, Sokół, Rewolwer, wł., od 18 l.; Tak szalona, że może zabić, fr., od 18 l. Sputnik, Młody Frankenstein, USA, od 15 l.; Jesienne dzwony, radz.
TCZEW, Wisła, Telegram za zaliczeniem radz. od 12 l., g. 16; Chiński syndrom USA, od 15 l., g. 18, 20.
WEJHEROWO, Świt, Olimpiada 40 pol., od 12 l., g. 16; Z przewiązanymi oczami, hiszp., od 18 l., g. 18, 20.
WIELE, Wanoga, Powrót różowej pantery, ang., od 12 l.
WŁADYSŁAWOWO, Albatros, Hair USA, od 15 l.; Ślad rosomaka, radz., od 12 l.
ŻUKOWO, Radunia, Biała mafia, wł., od 15 l. Zabawka, fr., od 12 l.

w woj. elbląskim

ELBLĄG Syrena, Dziewczyna z reklamy wł., od [...] łamut, radz., od 12 l. [...] wit, Od siedmiu [...] od 18 l.; Nie lubię [...] ków, pol.
MALBORK, Capitol, [...] na płetwa, austral.; [...] gu już piątek, USA, [...] Klubowe, Pięć wiecz[...] dz., od 15 l.; Kieszon[...] od 12 l.
BRANIEWO, Dar, [...] pol., od 15 l.; Zły du[...] buja, radz., od 12 l.
FROMBORK, Fregata, [...] bywa jeździec, USA, [...]
DZIERZGOŃ, Przy[...] je grzechu, pol., [...] Wódz Indian Tecumseh
KISIELICE, Jutrz[...] Idealna para, USA, od [...]
KWIDZYN, Tęcza, [...] przez Indian, NRD, od [...] Obcy — 8 pasażer „No[...] ang., od 15 l.
KRYNICA MORSKA [...] Fedora, RFN, od 15 l.
MŁYNARY, Zenit, [...] lowej, pol.
NOWY DWÓR [...] nieczynne.
NOWY STAW [...] nieczynne.
ORNETA, Wrzos, [...] RFN, od 18 l.; Skrzyd[...] nóżka, fr. Drwęca, [...] Kondora, wł., od 18 l. [...] niczka na grochu, [...] ogr.
PASŁĘK, Znicz, F[...] od 18 l.; Wódz Indian [...] seh, NRD.
PIENIĘŻNO, Tęcza, [...] ska miłość, bułg., od [...] Skarb na wyspie ru[...]
PRABUTY, Mazowsze, [...] pie Sokoła NRD, od [...] laks, Pierwsza miłość, [...] 18 l.
STARE POLE, Zach[...] walka, fr., od 18 l.
SUSZ, Syrena, Chi[...] drom, USA, od 15 l.; [...] bez głowy, radz.
SZTUM, Powiśle, [...] dzie z miasta, fr., [...] Brat kata, NRD, od 1[...]
TOLKMICKO, Kor[...] Wyspa skarbów fr., [...] Dramat na polowaniu [...] od 15 l.

Telewizja

ŚRODA

PROGRAM I

9.00 — Muzyka dla kl[...] słyszysz? (kolor)
15.55 — Obiektyw (kolor)
16.15 — Dziennik (kolor)
16.30 — Jana z dżungli [...] ciona perła" (kolor)
16.50 — Losowanie Ma[...] ka i Ekspres Lotka
17.00 — Skarbiec
17.25 — I liga piłki no[...]
18.15 — Dom i my
18.30 — Radar
18.50 — Dobranoc (kolor)
19.00 — Camerata (kolor)
19.30 — Dziennik Tele[...] (kolor)
20.10 — Filmoteka [...] „Komedianci" — [...] „Ulica złoczyńców" [...] dramat prod. franc.
21.55 — Konkrety — [...] cystyczny (kolor)
22.25 — Brahms (kolor)
23.05 — Dziennik (kolor)

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej [...]
10.00 — Sprawy młod[...] „We dwoje" — film [...] jowy TP
11.45 — Dziennik
16.25 — Program dnia
16.30 — I liga piłki no[...]
17.15 — Legendy tatrz[...] szczytów — Giewont [...]
17.25 — Sprawy młod[...] „We dwoje" — film [...] TP
18.30 — Język franc[...] cja 29
19.10 — PANORAMA
19.30 — Dziennik Te[...] (kolor)
20.10 — Sprawozdanie [...] we (kolor)
21.30 — 24 godziny [...]
21.40 — „Wielki [...] ptak" — czech. [...] (kolor)
21.55 — Oblicza polsk[...] zu (kolor)
22.30 — Poglądy (kolor)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 sierpnia 1980 r. zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

LEON NAPIÓRKOWSKI

lat 70

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 27 sierpnia 1980 r. o godz. 8.30 w kościele Św. Jerzego w Sopocie.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.00 na cmentarzu Komunalnym w Sopocie.
Pogrążeni w wielkim żalu
żona, syn, synowa i wnuczki.
S-7435

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 sierpnia 1980 r. zmarł w wieku lat 59 nasz ukochany mąż i ojciec

ś. † p.

ALFONS WITKOWSKI

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 27 sierpnia 1980 r. o godz. 10.00 w kościele Serca Pana Jezusa w Gdyni.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.00 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.
Pogrążona w smutku
RODZINA.
S-7428

---

21 sierpnia 1980 r. zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 62 lat nasz ukochany mąż i tatuś

ś. † p.

inż. WITOLD RACZKOWSKI

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 26 sierpnia 1980 r. o godz. 10.00 w kaplicy kościoła OO. Franciszkanów w Gdyni.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.00 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku
żona i córka.
S-7448

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21. 08. 1980 roku zmarł nasz drogi mąż, ojciec i dziadek

ś. † p.

STANISŁAW SZUMERA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 28. 08. 1980 r. o godz. 8.30 w kościele garnizonowym w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Matejki.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.30 na cmentarzu Centralnym Gdańsk-Srebrzysko.
RODZINA.
G-19241

Dnia 18 sierpnia 1980 r. zmarła tragicznie nasza najukochańsza synowa

ś. † p.

BARBARA MARCHLEWSKA

pełne dobroci i subtelności nasze dziecko.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 sierpnia 1980 r. o godz. 13.00 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.
Teściowie z rodziną.
S-7441

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 sierpnia 1980 r. zmarł, przeżywszy 77 lat

ś. † p.

FELIKS KŁOS

geodeta
uczestnik bitwy pod Monte Cassino.
Żona z rodziną.
G-19190

Dnia 20 sierpnia 1980 r. zmarł w wieku lat 77 nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

FRANCISZEK TREDER

założyciel i długoletni kierownik Muzeum Regionalnego w Kartuzach, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznaką „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej", Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury", medalem 1000-lecia Państwa Polskiego i innymi odznaczeniami resortowymi.
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 sierpnia 1980 r. o godz. 14.30 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
RODZINA.
S-7427

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 8 czerwca 1980 r. zmarł w Wenezueli nasz ukochany mąż i tatuś

ś. † p.

JAN BOJĘĆ

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 27 sierpnia 1980 r. o godz. 11.00 w kościele OO. Franciszkanów w Gdyni-Wzgórze Nowotki.
Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 12.00 na cmentarzu Witomińskim,
o czym zawiadamia z wielkim żalem
RODZINA.
S-7426

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24. 08. 1980 r. zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

lek. wet. KAZIMIERZ RAPPAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27. 08. 1980 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.
RODZINA
G-19246

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 23. 08. 1980 r. zmarł

JAN SZWALUK

były długoletni pracownik „Polcargo" B/Gdańsk, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz odznaczeniami wojskowymi.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają
dyrekcja, rada oddziałowa, koleżanki i koledzy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27. 08. 1980 r. o godz. 12.30 na cmentarzu Centralnym na Srebrzysku.
K-6700

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 23. 08. 1980 r. zmarł w wieku 77 lat, mój drogi mąż

ś. † p.

JAN GROSZEWSKI

były więzień obozu koncentracyjnego Mauthausen.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. 08. 1980 r. o godz. 13 na cmentarzu Komunalnym w Sopocie.

Pogrążona w smutku
żona z rodziną
G-19274

W dniu 26. 08. 1980 r. zmarł w wieku 86 lat

ś. † p.

WŁADYSŁAW RAATZ

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 28. 08. 1980 r. o godz. 16 w kościele parafialnym w Chwaszczynie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.
RODZINA
G-19312

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 sierpnia 1980 r. zmarł nagle w wieku lat 69 nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

mgr praw WŁADYSŁAW STUPNICKI

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 28 sierpnia 1980 r. o godz. 10 w kościele NMP w Gdyni.
Pogrzeb odbędzie się 28 sierpnia 1980 r. o godz. 15 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni,
o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
S-7471

Z głębokim żalem zawiadamy, że w dniu 23 sierpnia 1980 r. zmarł nagle nasz ukochany tatuś i dziadek

ś. † p.

ANTONI ŚLIŻ

odznaczony Honorową Odznaką Rzemiosła, Honorową Odznaką Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, srebrną Odznaką Mistrza i wieloma dyplomami za zasługi dla rzemiosła.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 27 sierpnia 1980 r. o godz. 12 w kościele NMP w Gdyni.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.30 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.
DZIECI
S-7456

Dnia 24. 08. 1980 roku zmarł

lek. wet. KAZIMIERZ RAPPAK

ur. 1920 r.

długoletni hodowca zwierząt futerkowych, członek rady oddziału, przewodniczący Grupy Sobieszewo, delegat na Walny Zjazd Delegatów Krajowej Spółdzielni Hodowli Drobnego Inwentarza.
Za pracę społeczną oraz produkcję skór odznaczony Złotą Odznaką KSHDI oraz medalem za wybitną jakość surowców dla przemysłu lekkiego.
Pogrzeb odbędzie się dnia 27. 08. 1980 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.
Z głębokim żalem żegnamy cenionego Kolegę.
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:
rada oddziału, hodowcy Grupy Sobieszewo, dyrekcja i pracownicy KSHDI O/Gdańsk
K-6712

NIERUCHOMOŚCI

GDAŃSK, w atrakcyjnej dzielnicy komfortowe piętro willi 160 m kw., 5 pokoi, kuchnia, hall, 2 łazienki, telefon, duży ogród, garaż, piwnice, strych — sprzedam lub zamienię na podobne w Warszawie. Oferty 887230, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. K-6624

DZIAŁKĘ ogrodniczą wraz ze szklarnią, w pobliżu Redy — sprzedam. Oferty 19164, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

MOTORYZACYJNE

POMOC samochodowa, naprawy ekspresowe. Telefon 31-17-70. G-17619

MERCEDESA 200 D — sprzedam. Telefon 32-16-72. G-17755

REGENERACJA, naprawa chłodnic samochodowych, konserwacja podwozi. Gdańsk, Malczewskiego 139. G-16768

SPRZEDAŻ

MAGNETOFONY: M 2408 D Aria oraz M 2404 S, sprzedam. Telefon 22-14-67. G-17953

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, członkowie spółdzielni, poszukuje małego mieszkania lub domku. Telefon 21-88-16, po godz. 17 S-6404

MIESZKANIE spółdzielcze, własnościowe, w Gdańsku-Zaspie — sprzedam. Oferty 19178, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

RÓŻNE

PRZEPROWADZKI. Telefon 41-60-94. G-17023

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Telefon 41-99-81. G-18980

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów i renowacja podłóg. Telefon 31-11-79. G-17675

NAUCZYMY pływać w godzinę. Gwarancja. Także dżiu-dżitsu. Sopot, Powstańców Warszawy 80. G-16999

NAUKA

MATEMATYKI uczę. Telefon 51-26-04. S-970

W ELBLĄGU, ZDZ organizuje kursy czeladniczo-mistrzowskie w zawodach: krawiec, kaletnik, murarz-malarz, stolarz-cieśla, ślusarz-mechanik samochodowy oraz palaczy, spawaczy, małej gastronomii, gospodnika, kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych, dla kandydatów na taksówkarzy, kroju i szycia oraz dziewiarski dla potrzeb własnych. Zgłoszenia: Elbląg, bulwar Zygmunta Augusta 12, tel. 64-64. K-5649

W WEJHEROWIE ZDZ rozpoczyna we wrześniu kursy czeladniczo-mistrzowskie w zawodach: elektryk, murarz, malarz, ślusarz-mechanik samochodowy oraz małej gastronomii. Zgłoszenia: Zespół Szkół Zawodowych, Wejherowo, Dworcowa 5, tel. 44-51. Ponadto przyjmujemy zgłoszenia na kursy spawania gazowego i elektrycznego. Zapisy: Zespół Szkół Samochodowych, Wejherowo, Sobieskiego 344, tel. 24-15 lub 40-76. K-5563

W ELBLĄGU „Lingwista-Oświata" przyjmuje zapisy na rozpoczynające się we wrześniu przyspieszone kursy języków angielskiego i niemieckiego, prowadzone w laboratorium. Tygodniowo 6 godz. lekcyjnych. Opłata roczna 2000 zł. Po zrealizowaniu programu słuchacze zdają egzamin przed państwową komisją egzaminacyjną. Informacje i zapisy: Centrum Nauczania Języków Obcych, ul. Bema 50, ZSE, codziennie od 8—15, tel. 24-51. K-6427

„LINGWISTA - OŚWIATA" przyjmuje zapisy na kursy języków obcych w ośrodkach Trójmiasta. Laboratoryjne: roczne i dwuletnie, tradycyjne: dla początkujących i zaawansowanych. Zajęcia w dni robocze po południu, na kursach niedzielnych przed południem. Zapisy: Wrzeszcz, ul. Chopina 43, tel. 41-48-02, godz. 7.30—16. Informacja również tel. 927 (po horoskopie). K-6141

„OŚWIATA" przyjmuje zapisy na kursy kroju i szycia dla potrzeb własnych w Gdyni, Sopocie, Przymorzu, Stogach, Brzeźnie i Wrzeszczu oraz przedpołudniowe w Gdańsku. Informacje i zapisy: Gd.-Wrzeszcz, Waryńskiego 4, tel. 41-21-82, w godz. 7.30—15.30. K-6642

„OŚWIATA" przyjmuje zapisy na rozpoczynające się w dniu 27. 08. 1980 r. kursy samochodowe na prawo jazdy kat. B. Informacje: Gdańsk-Siedlce, ul. Malczewskiego 51, telefon 32-11-39, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Waryńskiego 4, telefon 41-21-82. Zapisy: Gdańsk-Siedlce, ul. Malczewskiego 51, w godz. 8—15.30. K-6418

— UWAGA — OKAZJA — SZANSA — DLA — MŁODYCH
Komenda Dochodzącego OHP dla Młodocianych przy PRM „BUDIMOR" w Gdańsku, ul. Marynarki Polskiej 59

PRZYJMUJE ZAPISY MŁODZIEŻY
w wieku 15—18 lat na naukę zawodu.

Dla absolwentów szkół podstawowych nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej, dla uczniów klas od V do VIII nauka w Podstawowym Studium Zawodowym w niżej wymienionych zawodach:

● zbrojarz-betoniarz ● cieśla-szklarz ● murarz-tynkarz ● blacharz-dekarz ● posadzkarz-płytkarz ● ślusarz-elektryk

W czasie nauki uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenia:

● I rok nauki — 600 zł + 25% premii za nienaganną postawę
● II rok nauki — 11 zł na/rbg.

Dodatkowo zapewniamy bezpłatne bilety na dojazdy na zajęcia praktyczne i teoretyczne oraz inne świadczenia socjalne. O szczegółach dowiesz się gdy przyjedziesz do nas tramwajem nr 10 lub 3, jadącym z Gdańska w kierunku Nowego Portu. Wysiądziesz przy ul. Śnieżnej — OHP — budynek B-1, pokój 17, I piętro — telefon — 43-12-81 do 89 wewnętrzny — 121 lub [...] — w godz. od 8.00 do 14.00.
K-5[...]

TECHNIKUM I ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Północ"
w Gdańsku-Oliwie, ul. Lumumby 5, tel. 53-02-91 do 93

DOKONUJE UZUPEŁNIAJĄCYCH ZAPISÓW
do klasy pierwszej ZSB na rok szkolny 1980/81 do zawodu:

● montera instalacji przemysłowych — kierunek 3-letni, wiek 15 lat

w tym specjalności:

— monter instalacji tlenowych, acetylenowych, sprężonego powietrza,
— monter centralnego ogrzewania i spawacz,
— monter instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych,
— monter instalacji gazowych,
— spawacz

● montera instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych — kierunek 2-letni, wiek od 16 lat

oraz

do Technikum Budowlanego dla Pracujących ZBP „Północ" w zawodzie: technik urządzeń sanitarnych.

Wszelkiej informacji udziela sekretariat szkoły w godz. 8.00—14.00 tel. 53-02-91 do 93.
K-[...]